

P  
A  
N

10526

10526 Broniewicz i A. Szyćówna.

10526

# KWIATY I DZIECI

PRZYCZYNEK DO PSYCHOLOGII DZIECKA.



NAKŁADEM DWUTYGODNIKA

„Szkola Polska”

WARSZAWA

DRUKIEM MICHAŁA ARCTA

1907



KWIATY I DZIECI

---

DRUKARNIA M. ARCTA W WARSZAWIE, ORDYNACKA 3.

<http://rcin.org.pl>

J. Ciembroniewicz i A. Szycówna.

---

# KWIATY I DZIECI

10526  
PRZYSZYNEK DO PSYCHOLOGII DZIECKA.

---

NAKLADEM DWUTYGODNIKA  
„Szkola Polska”

WARSZAWA  
DRUKIEM MICHAŁA ARCTA  
1906

10526



PAN 10526



K  
19.12.88  
A. 888



## PRZEDMOWA.

---

Uniwersytet Clarka w Worcester ułożył w roku 1904 kwestyonaryusz, dotyczący zapytań dzieci na kwiaty, i rozesławszy go po szkołach amerykańskich, zbierze zapewne znaczną liczbę odpowiedzi. Pragnąc osiąść podobne dane o dzieciach polskich, skorzystaliśmy z tego kwestyonarusza i z jego pomocą zebraliśmy kilkaset odpowiedzi od chłopców i dziewczynek w wieku lat 8—16; bliższe rozpatrzenie tych odpowiedzi stanowi właśnie treść pracy niniejszej i rzuca wiele światła na umysłowość dziecka w okresie szkolnym.

Jakkolwiek drobny to przyczynek, nie wahamy się go wydać na widok publiczny, przewidując zarzuty, które nas mogą spotkać z tego powodu, że wybraliśmy kwestyę zbyt specjalną, za mało mającą związku z praktyką szkoły i konieczną jej reformą. A jednak nie sam tylko przypadek kierował nami, ale właśnie przekonanie o doniosłości sprawy i jej blizkim związku z mnóstwem różnych zagadnień pedagogicznych. Pytanie: jakie kwiaty są dzieciom najlepiej znane? wydawać się może błahem samo przez się, ale stanowi ono jedno ogniwo

zagadnienia wielkiej doniosłości—*stosunku dziecka do przyrody*. Od chwili pierwszego błysku świadomości głównym mistrzem i nauczycielem rozwijającego się umysłu jest świat otaczający, który każde dziecko niejako odkrywa na nowo: dziecko patrzy, słucha, odbiera wrażenia, a na ich podstawie tworzy sobie wyobrażenia i pojęcia, stanowiące treść i bogactwo jego umysłu. Skoro dzieci wstępują do szkoły, pierwsza nauka systematyczna musi wziąć za punkt wyjścia ten zasób wiedzy, którą one nabyły okolicznościowo, w okresie przedszkolnym: nauka ta porządkuje i pogłębia owe pojęcia pierwiastkowe, zanim zacznie podawać wiedzę całkiem nową, zawsze jednak na tych pojęciach jak na podwalinie opartą. Dla nauczyciela więc zwłaszcza początkowego rzeczą bardzo ważną jest znać zasób wyobrażeń dziecka o świecie roślinnym. Obok znaczenia czysto intelektualnego mają te pojęcia znaczenie ze względu na skojarzone z nimi uczucia estetyczne i społeczne. Umysł dziecka nie jest wyłącznie zwierciadłem, odbijającym świat zewnętrzny; każdy przedmiot jest nie tylko źródłem wiedzy, lecz i określonego uczucia: dziecko rozróżnia rzeczy *przyjemne* i *nieprzyjemne*, *ładne* i *brzydkie*, a ten jego zachwyt lub odraza ma dla nauczyciela znaczenie jako wskazówka budzącego się poczucia piękna. Szkoła współczesna, dbała nie tylko o wychowanie umysłowe, lecz i estetyczne, musi wśród swych zadań pomieścić rozwijanie miłości przyrody, jako źródła piękna. Lecz dziecko jest także członkiem społeczeństwa, i na przyrodę wcześniej zapatruje się jako



człowiek; ono zwraca uwagę na pożytek, który pewne przedmioty ludziom przynoszą, na ich znaczenie w gospodarstwie i w życiu; to poczucie przeradza się u niego wprawdzie czasem w ciasny utylitaryzm, ale niekiedy przybiera formy bardziej sympatyczne; dziecko zaczyna rozumieć, że zwierzęta, rośliny żyją nie tylko dla przyjemności lub wygody ludzkiej, ale dla własnych celów, że są to istoty żywe, czujące; oburza się więc zadawaną im krzywdą. Szkoła, której chodzi o rozwój uczuć humanitarnych, wprowadza do swego programu pielęgnowanie roślin, zajęcia w ogrodzie; nie będzie więc obojętną na zachowanie się dzieci wobec tych zajęć. Śmiało więc dajemy naszym czytelnikom studjum o stosunku dzieci do kwiatów, które jest początkiem całego szeregu prac z tej dziedziny. Oby ten drobny przyczynek zdołał wśród wychowawców rozbudzić żywsze zainteresowanie dla psychologii dziecka!

Dla objaśnienia dodaję słów parę o sposobie opracowania tej książeczki. Materiał jej pochodzi z dwóch źródeł: z odpowiedzi dzieci wiejskich (chłopców i dziewczynek) uczęszczających do szkoły ludowej galicyjskiej, oraz z odpowiedzi dzieci, wychowanych w mieście (przeważnie dziewczynek). Dane o dzieciach wiejskich zebrał i opracował p. Józef Ciembroniewicz, kierownik szkoły ludowej w Królówce (pod Bochnią), a zarazem autor pierwszego rozdziału niniejszej książki. Odpowiedzi zaś dzieci miejskich zebrałam osobiście przy łaskawym współudziale kilku osób, wśród których największą ilość materiału dostarczyła mi p. S. Toł-

wińska, przełożona pensyi w Warszawie. Po oddzielnem opracowaniu dwóch rozdziałów wydało mi się rzeczą pożądaną dodać trzeci, zawierający porównanie i zestawienie wszystkich danych, oraz parę wniosków o charakterze ogólniejszym.

ANIELA SZYCÓWNA.

## I

### Kwiaty a dzieci wiejskie.

---

Orzeszkowa w rozprawce swej p. t. «Ludzie i kwiaty» (drukowanej w «Wiśle») twierdzi, że lud wiejski zna doskonale i kocha przyrodę i że nie ma prawie jednej trawki, któraby w jego mowie nie posiadała nazwy, a nazwy te to zazwyczaj wyrazy malownicze, poetyczne, czasem grube, lecz dobitne. Z twierdzeniem tem Orzeszkowej można się zgodzić. Lud nasz, wychowany wśród zielonych łąk i kwiatów, kołysany do snu szumem drzewa, rosnącego na miedzy, leczony rumiankiem lub kwiatem lipowym, kocha ten świat niby martwy, a żywy, a zainteresowanie to, ta miłość budzi się i zjawia już u małych dzieci. Nim dziecię mówić, ba! nim się nawet chodzić nauczy, już się styka bliżej z przyrodą. Matczysko, gdy nie ma przy kim dziecięcia w chacie zostawić, a robota pilna, bierze je z sobą w pole, kładzie na pobliskiej łące lub miedzy, tak, by je miała «na oczach» i każdej chwili «doskoczyć» mogła, gdyby się «utrapiony rak» za bardzo darł, a pozostawiwszy je na opiece Bożej, sama zabiera się do pracy. I dziecię leży, czasem siedzi i rozgląda się, przygląda, a jest na co, bo co oczkami mrugnie, to kwiateczek ja-



kiś nowy zobaczy, co uszko nadstawi, to nowy głos jakiś wpadnie do uszka, i ani dziecię wie, ani nie zdaje sobie sprawy, kiedy, jak te kwiaty, te pta-  
szęta, te dziwne odgłosy z tego cudownego świata  
Bożego stały się dobrymi jego znajomymi i przy-  
jaciołmi. Ani też wie, ani zdaje sobie sprawę, ja-  
kim cudem wyrabiają się w niem jakieś osobiste,  
indywidualne przekonania i poglądy na przyrodę.

Ciekawą rzeczą byłoby poznanie tych zapatry-  
wań; nim to jednak nastąpi, postaramy się uczy-  
nić jeden krok w tej sprawie, a mianowicie pozna-  
my zapatrywania dzieci wiejskich na kwiaty. Bada-  
nia w tym kierunku prowadziłem według kwestyo-  
naryusza amerykańskiego, udzielonego mi łaska-  
wie przez p. Anielę Szycównę. Badane przeze mnie  
dzieci pochodzą z okolic Bochni, Wadowie i Jaro-  
sławia. \*) Ogółem zbadano 263 dzieci, a mianowi-  
cie 137 chłopców i 126 dziewczynek w wieku od  
ośmiu do szesnastu lat włącznie. Szczegółowe zesta-  
wienie podaję na tablicy I.

TABLICA I.

8 lat		9 l.		10 l.		11 l.		12 l.		13 l.		14 l.		15 l.		16 l.		Razem		Razem	
chl.	dz.	chl.	dz.	chl.	dz.	chl.	dz.	chl.	dz.	chl.	dz.	chl.	dz.	chl.	dz.	chl.	dz.	chl.	dz.		
5	8	6	13	27	32	36	20	31	25	11	22	12	3	6	3	3	—	137	126	263	
Razem		13		19		59		56		56		33		15		9		3		263	

\*) Niech mi wolno będzie w tem miejscu podziękować  
paniom Spielównie, Cendrowiczównie, Szczerskiej i Bur-  
czykównie, które dopomogły mi uprzejmie w zebraniu  
dosyć stosunkowo obfitego materiału.

Badane dzieci znają stosunkowo dość wiele kwiatów, ogółem bowiem wymieniają 85 nazw: chłopcy wymieniają 72 nazwy, gdy dziewczęta tylko 55. Dziwne to, ale można wogóle zauważyć, że chłopcy wbrew memu oczekiwaniu więcej się interesują kwiatami, niż dziewczęta.

Chłopcy i dziewczęta wymieniają następujące kwiaty: róże, fijołki, georginie, bratki, gwoździki, lilie, piwonie, stokroć, bławatki, krokus, fukye, wojcieszki, nogietki, jaskier, kokoszki, mirt, kękol, niezapominajki, kmiecie, barwinek, sierotki, słonecznik, muszkatkę, mak, astry, koniki, rezedę, maślankę, rozmaryn, dzbanuszki, śláz, cyprys, rutę, bez, koralinę, mlecz, wronie oczy, kaczynieć, konopki, serduszka, pelargonie, oset, oleander, bylicę i powój. Razem więc chłopcy i dziewczęta wymieniają czterdzieści pięć nazw. Prócz tego samym chłopcom znane są nazwy: bałuchy, gwiazdki, chodaczki, narcyz, kalina, tulipan, jaśmin, cyncelia, mięta, chryzantema, kulki, mróz, zimorodki, cebula, lubczyk, Boże drzewko, Boża krewka, złotogłowy, pokrzywa, kwiaty z jabłoni, ze śliwy, z gruszy, kamelia, kosaciec, lak, nastureya i śláz; same zaś dziewczęta wymieniają: mlecz, lewkonie, nieśmiertelniki, malwę, maronkę, szaławiję, kokocelę, betonię, ostrożkę, bukszan, balzaminy, lobelię i aksamitki. (Szczegółowe zestawienie patrz tab. II). Nie można jednak na podstawie powyższych danych twierdzić stanowczo, że dzieci wiejskie, a chociażby nawet i te tylko badane dzieci znają li tylko te ośmdziesiąt pięć kwiatów, które w odpowiedzi na pytanie kwestyjonaryusza wymieniły. Nie. Dzieci znają zna-



cznie więcej kwiatów, i to nie tylko z widzenia, ale i znają ich nazwy jak np. kwiaty z drzew owocowych, kwiaty z lipy i t. d., nie wymieniają ich jednak, bo nie przyszły im na myśl w chwili pisania odpowiedzi. Można, jednak twierdzić, że wymienione kwiaty znają dzieci szczególnie dobrze. a nazwy ich z tego lub z owego powodu głębiej utkwily im w umyśle. (Tab II a.)

Kwiatów ogrodowych, tych różnych wspaniałych roślin, których wzrostowi dopomagać musi w naszym kraju kunszt ogrodnika, dzieci wiejskie nie znają; i nie dziwnego. Ogrodów po wsiach niema—gdzieniegdzie tylko przed oknami znajduje się kilka grządeczek najzwyczajniejszych kwiatów, tulących się skromnie wśród rozrosłych, na pierwszy plan wysuwających się głów kapusty, buraków lub marchwi.

Najwięcej dzieci zna róże (205), fijołki (162), bratki (151), georginię (147), stokrótki (124), lilie (114), gwoździki (104), piwonie (107). Śmiało też można twierdzić, że są to najpospolitsze kwiaty po wsiach, a jeżeli już jest ogródek przy domu, to dziw byłby nad dziwy, gdyby w nim nie było wyżej wymienionych kwiatów.

Najwięcej kwiatów wymienia 1 jedenastoletnia dziewczynka: mianowicie 29 nazw. Na 263 badanych dzieci 2 chłopczyków zaledwo, a mianowicie 1 dziesięcioletni i jeden dwunastoletni, nie wymieniają żadnego kwiatu, a czynią to nie dlatego, by rzeczywiście ani jednego kwiatu nie znali, lecz z wrodzonego niedołęstwa. (Szczegółowe zestawienie, po ile dzieci wymienia ile nazw, znajduje się na tabl. III).

TABLICA II a.

Licz. bież.	Nazwa kwiatu	8 lat		9 lat		10 lat		11 lat		12 lat		13 lat		14 lat		15 lat		16 lat		Razem		
		chłp.	dziew- czą	chłop.	dziew.	chłop.	dziew.	chłop.	dziew.	chłop.	chłop.	dziew.	chłop.	dziew.	chłop.	chłop.	dziew.	chłop.	chłop.	dziew.	chłop.	Razem
1	Róża . . . . .	3	8	5	12	24	26	28	19	25	20	7	12	8	—	5	—	3	—	108	97	205
2	Fiołki . . . . .	—	6	4	3	19	23	20	11	22	16	7	13	6	2	6	3	1	—	85	77	162
3	Georginia . . . . .	4	4	3	8	15	20	20	14	22	16	8	7	3	1	—	—	1	—	76	71	147
4	Bratki . . . . .	2	1	6	11	17	21	20	13	16	16	5	15	4	3	—	3	—	68	83	151	
5	Gwóźdźniki . . . . .	1	1	3	2	10	12	16	9	14	9	5	8	9	—	3	1	1	—	62	42	104
6	Lilia . . . . .	1	—	—	4	14	15	19	11	14	14	8	8	4	—	—	1	1	—	61	53	114
7	Piwonia . . . . .	1	5	1	5	10	14	16	8	18	9	7	7	3	2	—	—	—	56	51	107	
8	Stokroć . . . . .	3	3	4	7	11	18	8	13	11	17	5	14	3	3	—	3	3	—	46	78	124
9	Bławat . . . . .	—	—	2	—	6	6	15	8	16	5	6	7	2	1	—	—	—	47	23	70	
10	Krokus <sup>1)</sup> . . . . .	3	—	—	4	7	5	5	5	8	8	4	10	3	1	1	2	1	—	24	38	62
11	Fuksya . . . . .	2	2	—	1	7	4	5	4	2	6	1	3	3	1	—	1	1	—	21	22	43
12	Wojciechki <sup>2)</sup> . . . . .	1	—	3	3	8	7	6	2	—	6	—	1	—	—	—	—	—	18	19	37	
13	Nagietki . . . . .	—	—	—	1	4	15	5	6	4	6	1	2	2	—	—	—	—	16	30	46	
14	Jaskier . . . . .	1	—	—	6	6	8	3	5	1	4	—	4	1	1	1	—	—	13	28	41	
15	Kokoszki . . . . .	—	—	1	3	1	9	7	1	1	3	1	—	1	1	1	—	—	13	16	29	
16	Mirt . . . . .	2	1	—	3	3	3	6	5	1	3	—	3	1	1	—	—	—	13	19	32	
17	Kąkol . . . . .	—	1	2	—	2	2	4	1	4	4	—	—	1	1	—	—	—	11	9	22	
18	Niezapominajki <sup>3)</sup> . . . . .	—	1	2	—	3	1	3	—	3	1	—	—	—	—	—	—	—	11	5	16	
19	Kmiecie . . . . .	—	—	1	3	2	6	5	3	4	2	—	—	—	—	—	—	—	12	15	27	
20	Barwinek . . . . .	—	1	3	—	1	1	3	—	—	3	3	1	—	2	—	—	—	10	8	18	
21	Sierotki . . . . .	—	1	—	1	1	5	4	3	3	1	2	2	—	—	—	—	—	10	13	23	

<sup>1)</sup> Dzieci nazywają Krokus „Krakusem“. <sup>2)</sup> Kwitną po Św. Wojciechu <sup>3)</sup> Dzieci nazywają je „żabie oczka“.

TABLICA IIb.

Licz. bież.	Nazwa kwiatu	8 lat		9 lat		10 lat		11 lat		12 lat		13 lat		14 lat		15 lat		16 lat		Razem		Razem E
		chtop.	dziew.	chtop.	dziew.	chtop.	dziew.	chtop.	dziew.	chtop.	dziew.	chtop.	dziew.	chtop.	dziew.	chtop.	dziew.	chtop.	dziew.	chtop.	dziew.	
22	Stonecznik	—	—	—	—	3	—	2	—	5	2	2	5	1	—	—	—	—	—	10	20	
23	Muszkatka	—	—	1	—	2	—	4	1	3	—	1	2	—	—	—	—	—	—	9	15	
24	Mak	—	—	2	—	2	—	3	2	3	3	1	3	—	—	—	—	—	—	9	21	
25	Astry	—	—	—	—	6	—	3	4	1	1	2	5	2	—	—	—	—	—	8	24	
26	Koniki <sup>1)</sup>	—	—	3	—	6	—	2	4	2	—	—	1	—	—	—	—	—	—	9	24	
27	Rezeda	—	—	1	—	3	—	1	4	1	1	9	—	—	—	—	—	—	—	5	23	
28	Batuchy	—	—	2	—	1	—	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	5	5	
29	Gwiazdka	—	—	—	—	—	—	3	—	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	5	5	
30	Maślanka	—	—	1	—	5	—	1	2	3	4	—	1	1	—	—	—	—	—	5	20	
31	Rozmaryn	—	—	—	—	1	—	1	1	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	5	7	
32	Dzbanuszek	—	—	1	—	1	—	1	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	4	16	
33	Ślaz	—	—	2	—	1	—	1	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	5	5	
34	Cyprys	—	—	1	—	1	—	1	1	1	—	2	1	—	—	—	—	—	—	4	8	
35	Chodaczki	—	—	2	—	1	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3	3	
36	Ruta	—	—	—	—	1	—	1	8	1	3	—	4	1	—	—	—	—	—	3	23	
37	Bez	—	—	3	—	5	—	2	—	—	1	—	1	1	—	—	—	—	—	3	10	
38	Natoya	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3	3	
39	Koralina	—	—	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2	9	
40	Mlecz	—	—	1	—	1	—	—	1	—	2	—	—	—	—	—	—	—	—	2	6	
41	Wronie oczy	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2	4	
42	Kalina	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2	2	

1) Krojeść.



TABLICA II c.

Licz. bież.	Nazwa kwiatu		8 lat		9 lat		10 lat		11 lat		12 lat		13 lat		14 lat		15 lat		16 lat		Razem		
	chłop.	dziew.	chłop.	dziew.	chłop.	dziew.	chłop.	dziew.	chłop.	dziew.	chłop.	dziew.	chłop.	dziew.	chłop.	dziew.	chłop.	dziew.	chłop.	dziew.	chłop.	dziew.	
43		Tulipan . . . . .																					2
44		Jaśmin . . . . .																					2
45		Cynoelia . . . . .																					2
46		Mięta . . . . .																					2
47		Chryzantema . . . . .																					2
48		Kaczeniec . . . . .																					1
49		Konopki . . . . .																					1
50		Kulki . . . . .																					2
51		Mróz . . . . .																					1
52		Zimorodki . . . . .																					1
53		Serduszka . . . . .																					1
54		Cebula . . . . .																					1
55		Pelargonia . . . . .																					1
56		Lubczyk . . . . .																					2
57		Boże drzewko . . . . .																					1
58		Boża krewka . . . . .																					1
59		Złotogłowy . . . . .																					1
60		Oset . . . . .																					1
61		Pokrzywa . . . . .																					1
62		Kwiat z jabłoni . . . . .																					1
63		" z śliwy . . . . .																					1
64		" z gruszy . . . . .																					1
65		Kamelia . . . . .																					1

TABLICA II d.

Licz. bież.	Nazwa kwiatu	8 lat		9 lat		10 lat		11 lat		12 lat		13 lat		14 lat		15 lat		16 lat		Razem		Razem
		chłop.	dziew.	chłop.	dziew.	chłop.	dziew.	chłop.	dziew.	chłop.	dziew.	chłop.	dziew.	chłop.	dziew.	chłop.	dziew.	chłop.	dziew.	chłop.	dziew.	
66	Oleander . . . . .	—	1	—	2	—	1	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	3	2
67	Bylica . . . . .	—	—	—	—	—	1	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	1	4
68	Kosaciec . . . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	1	1
69	Tak . . . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	1	1
70	Powój . . . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	1	2
71	Nasturcya . . . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	1
72	Słaz . . . . .	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	1
73	Mlecz . . . . .	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	4	8
74	Lewkojnia . . . . .	—	—	—	—	—	4	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	8	8
75	Niesmierzelniki <sup>1)</sup> . . . . .	—	—	—	—	—	5	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	12	12
76	Malwa . . . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2	2
77	Maronka . . . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2	2
78	Szatwja . . . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2	2
79	Kokocela . . . . .	—	—	—	—	—	2	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	6
80	Betonia . . . . .	—	—	—	—	—	1	—	—	—	3	—	—	—	—	—	—	—	—	—	6	6
81	Ostróżka . . . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	2
82	Bakszpan . . . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2	1
83	Balsamin <sup>y</sup> . . . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	2
84	Lobelia . . . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2	2
85	Aksamitki . . . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	1

<sup>1)</sup> Dzieci nazywają je „suche“.



TABLICA III.

8 lat	9 lat		10 lat		11 lat		12 lat		13 lat		14 lat		15 lat		16 lat		
	chtopy	dziew.	cht.	dz.	cht.	dz.	cht.	dz.	cht.	dz.	cht.	dz.	cht.	dz.	cht.	dz.	
																	cht.
1	9	3	6	114	310	114	122	115	129	115	119	110	112	113	113	44	18
2	8	1	5	113	39	213	116	114	212	113	115	59	211	210	19	13	25
1	6	2	4	18	27	212	415	213	510	211	114	17	710	28	15	12	—
1	5	1	3	17	16	210	114	212	29	110	212	26	29	26	—	—	—
—	—	—	2	16	15	39	213	111	28	59	311	15	18	15	—	—	—
—	—	—	—	15	24	28	112	110	114	18	110	14	27	34	—	—	—
—	—	—	—	—	—	7	111	49	116	47	19	—	26	13	—	—	—
—	—	—	—	—	—	16	310	48	17	46	28	—	55	—	—	—	—
—	—	—	—	—	—	45	49	27	56	45	17	—	—	—	—	—	—
—	—	—	—	—	—	34	38	46	—	64	66	—	—	—	—	—	—
—	—	—	—	—	—	13	47	95	—	13	55	—	—	—	—	—	—
—	—	—	—	—	—	1	36	44	—	1	14	—	—	—	—	—	—
—	—	—	—	—	—	—	35	13	—	—	—	—	—	—	—	—	—
—	—	—	—	—	—	—	14	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Kwiaty i dzieci.

Samo przez się rozumie się, że jedne kwiaty cieszą się większą, inne mniejszą sympatya, a są pomiędzy niemi i zupełnie nielubiane przez małych amatorów kwiatów. Do lubianych zarówno przez chłopców jak i dziewczęta należą: róża, fijołki, georginia, bratki, gwoździki, lilia, piwonia, bławatki, mirt, fuksya, krokus, stokroć, sierotki, słonecznik, barwinek, ruta, rezeda, mak, astry, maślanka, rozmaryn, koniki, cyprys i nogietki. Sami tylko chłopcy lubią muszkatkę, chryzantemę, jaskier, serduszka, cyncele, ślaz, Bożą krewkę, tulipan, narcyz, bylicę; same dziewczęta lubią: niezapominajki, aksamitki, bez, kmiecie, mróz, nieśmiertelniki, lewkonie, ostróżkę, pelargonie, dzbanuszki i kokocelę. Ogółem wśród ulubionych kwiatów wymieniają dzieci czterdzieści pięć nazw. Największą sympatyę posiada róża (152), następnie fijołki (114), bratki (91), georginie (81) i t. d. (Szczegółowe zestawienie ulubionych kwiatów na tab. IV, str. 20—21).

Do nielubionych przez chłopców i dziewczęta należą bławatki, kmiecie, bratki, gwoździki, georginia, koniki, stokroć, piwonia, kokoszki, nogietki, maślanka, jaskier, dzbanuszki, mlecz, fijołki, muszkatka, niezapominajki, barwinek, słonecznik i róża polna. Sami chłopcy, jako nielubione, wymieniają: wojcieszki, kąkol, lilię, muszkatkę, kalinę, cebulę, wronie oko, narcyzy, sierotki, oleander, rezedę, bałuchy, miętę i cyprys; zaś same dziewczęta: astry, lewkonie, krokus, mak, koralinę, fuksyę i ostróżkę. Ogółem wymieniają dzieci czterdzieści kwiatów jako niesympatycznych sobie. (Szczegółowe zestawienie nielubionych kwiatów na tab. V, str. 22—23).

Prócz tego 2 dziewczyny, a mianowicie 1 dziewięcioletnia i 1 dwunastoletnia, lubią wszystkie kwiaty, a 1 dziesięcioletnia tylko te, które rosną na łąkach.

Dwie dziewczynki dwunastoletnie nie lubią tych wszystkich kwiatów, które nie pachną, a jedna dwunastoletnia tych, które są nieładne.

Dzieci wiejskie lubią kwiaty przeważnie dla woni. I tak: ze 137 badanych chłopców 71, a ze 126 dziewcząt 61 lubią kwiaty dlatego «że pachną». Piękno kwiatu oddziaływa na 41 dzieci, a mianowicie na 20 chłopczyków i 21 dziewcząt. Cztery dziewczynki lubią kwiaty «bo ładne i pachną». Dwóch chłopczyków (10 l. i 11 l.) darzą swą sympatyą jedynie największe kwiaty; jeden lubi kwiaty: «bo mu się podobają», ale nie zdaje sobie sprawy, dlaczego właśnie te mu się podobają, a nie inne; jeden dwunastoletni chłopczyk w myśl chłopskiego przysłowia: «co czerwone, to ładne; co się świeci, to złoto» lubi jedynie kwiaty czerwone; jeden (12 l.) lubi wszystkie kwiaty bez wyjątku, «bo wszystkie są ładne»; jeden (11 l.) z okolic Wadowic z całą praktycznością zaznacza, że «lubi kwiaty jedynie z drzew owocowych» i to dlatego «że wydają owoce». Jeden ośmioletni nie mówi, które kwiaty lubi, ale zato powiada, że nie lubi jedynie tych wszystkich kwiatów, «które śmierdzą». Trzydziestu dziewięciu chłopców i prawie tyleż dziewcząt nie dało żadnej odpowiedzi na to pytanie. O ile mogłem się przekonać, dzieci te uczyniły to z rozmysłem i rzeczywiście nie czują szczególnej sympatii ani antypatii do żadnego kwiatu, chociaż ogółem wszystkie kwiaty nie są im zupełnie obojętne.





TABLICA IV b.

Licz. bież.	Nazwa kwiatu	8 lat		9 lat		10 lat		11 lat		12 lat		13 lat		14 lat		15 lat		16 lat		Razem		Razem
		chłop. ców	dziew- czą	chłop.	dziew.	chłop.	dziew.	chłop.	dziew.	chłop.	dziew.	chłop.	dziew.	chłop.	dziew.	chłop.	dziew.	chłop.	dziew.	chłop.	dziew.	
24	Rozmaryn . . . . .					1				2										2	1	3
25	Koniki . . . . .	1							1											1	1	2
26	Chryzantema . . . . .	1																		1	1	2
27	Cyprys . . . . .					1														1	1	2
28	Jaskier . . . . .					1														1	1	2
29	Serduszka . . . . .							1												1	1	2
30	Cyncelia . . . . .							1												1	1	2
31	Śláz . . . . .							1												1	1	2
32	Boża krewka . . . . .							1												1	1	2
33	Tulipan . . . . .							1												1	1	2
34	Narcyz . . . . .							1												1	1	2
35	Bylica . . . . .									1										1	1	2
36	Nagietki . . . . .									1										1	1	2
37	Niezapominajki . . . . .							1			2									1	3	4
38	Aksamitki . . . . .							2													2	2
39	Bez . . . . .							4													4	4
40	Kmiecie . . . . .							2		3											5	5
41	Mróz . . . . .									1											2	2
42	Nieśmiertelniki . . . . .									2											2	2
43	Lewkonia . . . . .									1											1	1
44	Ostrożka . . . . .									1											2	2
45	Pelargonia . . . . .									1											1	1
46	Dzbanuski . . . . .										3										3	3
47	Kokocele . . . . .																1				1	1



TABLICA V a.

Licz. bież.	Nazwa kwiatu		8 lat		9 lat		10 lat		11 lat		12 lat		13 lat		14 lat		15 lat		16 lat		Razem		Razem	
	chłop.	dziew.	chłop.	dziew.	chłop.	dziew.	chłop.	dziew.	chłop.	dziew.	chłop.	dziew.	chłop.	dziew.	chłop.	dziew.	chłop.	dziew.	chłop.	dziew.	chłop.	dziew.	chłop.	
1	1	—	1	—	—	—	—	—	4	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	8	—	9	
2	—	—	—	—	1	—	1	—	4	—	5	—	—	—	2	—	—	—	—	—	12	1	13	
3	—	—	—	—	1	—	2	—	4	—	8	—	—	—	—	—	—	—	—	—	14	9	23	
4	1	—	1	—	2	—	1	—	2	—	5	—	—	—	—	—	—	—	—	—	10	3	13	
5	—	—	—	—	2	—	4	—	3	—	2	—	—	—	1	—	—	—	—	—	8	11	19	
6	—	—	—	—	1	—	—	—	1	—	2	—	—	—	1	—	—	—	—	—	7	7	14	
7	—	—	—	—	2	—	—	—	1	—	4	—	—	—	—	—	—	—	—	—	7	7	14	
8	—	—	—	—	1	—	3	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	5	1	6	
9	—	—	—	—	1	—	1	—	2	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	4	10	14	
10	—	—	—	—	1	—	1	—	2	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	4	—	4	
11	—	—	—	—	1	—	1	—	2	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	4	7	11	
12	—	—	—	—	1	—	1	—	1	—	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	4	4	8	
13	—	—	—	—	—	—	5	—	3	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3	13	16	
14	—	—	—	—	—	—	2	—	2	—	3	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3	2	5	
15	—	—	—	—	1	—	1	—	1	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3	5	8	
16	—	—	—	—	2	—	3	—	1	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2	6	8	
17	—	—	—	—	1	—	2	—	1	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2	3	5	
18	—	—	—	—	1	—	2	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2	2	4	
19	—	—	—	—	—	—	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2	—	2	

1) Dzieci rozumieją tu fioletki tak zwane psie.

Licz. bież.	Nazwa kwiatu		8 lat		9 lat		10 lat		11 lat		12 lat		13 lat		14 lat		15 lat		16 lat		Razem	
	chłop.	dziew.	chłop.	dziew.	chłop.	dziew.	chłop.	dziew.	chłop.	dziew.	chłop.	dziew.	chłop.	dziew.	chłop.	dziew.	chłop.	dziew.	chłop.	dziew.	chłop.	dziew.
20					1																1	
21		1			1				1												2	1
22									1												1	
23									1												1	
24									1												1	
25									1												1	
26																					1	
27																					1	
28																					1	
29																					1	
30																					1	
31																					1	
32																					1	
33																					1	
34																					1	
35																					1	
36																					1	
37																					1	
38																					1	
39																					1	
40																					1	

Dziewczęta wiejskie przeważnie są wrażliwsze na piękno. Jest to wpływ wychowania, wpływ urzędzeń społecznych. Na chłopaka wiejskiego z zasady niewiele się zwraca uwagi, a już tam o tem, czy on piękny, czy brzydki, czy mu w tem do twarzy, czy nie, szepczą wyłącznie tylko dziewczki po kątach. Inaczej ma się z dziewczętami. Te przecież mają wyjść zamaż. «Praktyka» wskazuje, że ładne prędzej wychodzą, to też matki, naturalnie wedle swego gustu, ale zawsze, zwracają częściej uwagę dziewcząt na to, co ładne, co brzydkie, «w czym ci ładnie», a w czym «brzydko».

W to, że kwiaty czują, wierzy 37 chłopców i 18 dziewcząt. Przeczącą odpowiedź otrzymałem od 99, a jeden powiedział, że kwiaty czują, ale nie wszystkie. Z dziewcząt 107 odpowiedziało przecząco, a jedna nie dała żadnej odpowiedzi. Charakterystyczną jest rzeczą, że możliwość czucia u kwiatów przypuszczają jedynie dzieci starsze; ośmioletnie stanowczo twierdzą, że kwiaty nie czują.

Kwiatu złamanego żałuje 87 chłopców i 90 dziewcząt. Nie okazuje żadnego współczucia ani zainteresowania kwiatami złamanymi lub zwiędłymi 2 chłopców dziewięcioletnich, 2 jedenastoletnich, 3 dwunastoletnich i 1 trzynastoletni. Dziewczęta lepsze widocznie mają serduszka, trzy tylko bowiem na 126 oświadczają stanowczo, że nie żałują kwiatu złamanego. Ci jednak, którzy nie żałują kwiatów złamanych, zwiędniętych, twierdzą konsekwentnie, że kwiaty nie czują, nie można im też na tej podstawie zarzucać, że są nieczuli. Jeden tylko z pośród 263 zbadanych dzieci twierdzi, że kwiaty



czują, a nie żałuje ich. Dwóch chłopczyków (10 i 11 l.) i dwie dziewczynki w tym samym wieku, gdy widzą kwiat uschnięty, radeby go podlać, słyszały bowiem, że to pomaga czasem i kwiaty po takim podlaniu «ożyją» jeszcze. Trzech chłopców, jeden dziesięcioletni i dwóch dwunastoletnich, oraz trzy dziewczynki dziesięcioletnie brzydzą się kwiatami złamanymi lub zwiędniętymi. Jeden chłopczyk dziesięcioletni i dziewczynka w tym samym wieku, widząc kwiat złamany, myślą o tem, że na nic się już nikomu nie przyda; jeden dwunastoletni, oburza się na tego, który kwiat uszkodził; jeden (10 l.) oświadcza «że tak mu jest niemiło, że lepiej, żeby kwiatu takiego nie widział; dwóch (8 i 9 l.) żałuje kwiatów złamanych, ale tylko ładnych, «bo jak brzydki, to go nie szkoda»; jeden (12 l.) oburza się i żałuje; szczęściu jest nieprzyjemnie, jednemu przykro; jeden (11 l.) omija kwiaty złamane; trzech (8, 9 i 12 l.) oświadcza, że kwiat złamany jest nieprzyjemny; jednemu tęskno; czterem przychodzi na myśl, że to «szkoda»; siedmiu się smuci; jeden (14 l.) doznaje «złego wrażenia», jeden (10 l.) wrażenia przykrego, a jednemu (12 l.) «niemiło». Prócz tego trzy dziewczynki dziesięcioletnie «odczuwają woń nieprzyjemną», jedna dziesięcioletnia, jedna jedenastoletnia, dwie dwunastoletnie i jedną trzynastoletnią myślą nad tem, że kwiat taki nie pachnie; jedna (9 l.) uczuwa «boleść»; dwie (9 i 11 l.) widzą, że jest «nieprzyjemny»; jedna (9 l.), że nieładny; jedna (10 l.) nie lubi kwiatów złamanych; trzy (12, 13 i 14 l.) myślą, «że usechł i nie będzie go»; jednej przychodzą na widok kwiatu złama-

nego niewesoło myśli»; jedna trzynastoletnia zastanawia się nad tem, czy go wiatr, czy ludzie złamali; a trzem (2 po 12 l. i jedna 13 l.) przychodzą «myśli skromne», nie mogłem się jednak dowiedzieć bliżej, co znaczą te skromne myśli. Na 137 chłopców nie dało odpowiedzi żadnej na to pytanie pięciu, a na 126 dziewcząt sześć; razem więc z pomiędzy 263 dzieci jednaścioro tylko nie doznaje żadnego wrażenia na widok zniszczonego kwiatu, reszta zaś to w ten, to w inny sobie właściwy sposób interesuje się zmarnowanymi kwiatami, a bardzo znaczna większość okazuje im żywe współczucie. Nie przeszkadza to jednak zupełnie zrywaniu kwiatów, i każdy z pewnością z tych, którzy okazują zainteresowanie kwiatem złamanym, dosyć zapewne sam kwiatów nazrywał. Śmiało jednak twierdzić można, że dzieci, chociaż same czasem ukrzywdzą czy to ptaka czy roślinę, czynią to nie ze złego serca, tylko pod wpływem pierwszego porywu, z braku zastanowienia,—gdy jednak widzą, że ktoś drugi tego się dopuszcza, odczuwają zło w całej pełni. Godne uwagi, że o ile czasem obserwowałem, żywszą litość i żywsze współczucie okazują dzieci istotom rzeczywiście żyjącym, jak ptakom, zwierzętom, niż istotom, które uważają za martwe i nieczujące, jak rośliny. Zauważyłem też, że dzieci litościwsze są nie raz dla flory lub fauny, niż dla swych małych bliźnich.

Stosunkowo dosyć wiele dzieci chciałoby być kwiatami, bo aż 31 chłopców i 43 dziewczynki. W szeregu tym widzimy tylko dzieci starsze od

dziesięcioletnich począwszy w górę, a więc dzieci takie, które zdają sobie sprawę z tego, że kwiaty ładne, że kwiaty ludzie ludzie lubią, że kwiaty są Panu Bogu miłe i t. p.

Te też powody podają dzieci na usprawiedliwienie swego pragnienia. Ośmio i dziewięcioletnie dzieci nie pragną być kwiatami, bo i po co? Ni to pobiegać, ni poswawolić; ni nic. Siedź przykuty w jednym miejscu i czekaj, aż cię kto zerwie. Nie chce być kwiatem 67 chłopczyków i 76 dziewcząt. Nie chcą być kwiatami, ale pragną być podobnymi do kwiatu 18 chłopców, 7 dziewcząt, a prócz tego pragną być podobne 42 dziewczyny i 30 chłopców. Na pytanie to odpowiedziały wszystkie dzieci z wyjątkiem jednego chłopca. Między powodami, dla których dzieci chciałyby lub nie chciałyby być podobne do kwiatów, kilku oświadcza, że chcieliby być podobni do kwiatu kwitnącego, ale nie do złamanego, jeden, «że chciałby być kwiatem, bo ludzie kwiaty kochają», jedna dziewczynka (12 l.), że chciałaby być kwiatem, bo kwiaty są Panu Bogu miłe, a kilkoro dzieci nie chce być kwiatami, bo ludzie by ich pozrywali i podeptali; większość jednak bardzo znaczna nie usprawiedliwia zupełnie swej chęci.

Że kwiaty nie mówią, twierdzą stanowczo wszystkie badane dzieci. Podobieństwo między ludźmi a kwiatami upatruje zaledwie 15 chłopców i 15 dziewcząt, a więc trzydziścioro dzieci na 263. Z pomiędzy wszystkich badanych dzieci dwóch zaledwo chłopczyków podaje, w czem upatrują po-



dobieństwo między kwiatami a ludźmi. Jeden mianowicie dwunastoletni powiada, że kwiaty tem są podobne do ludzi, że żyją; a jeden (12 l.) w tem upatruje podobieństwo, że kwiaty bez wodyby uschły, a ludzie bez jedzeniaby pomarli. Niewiele w tem poezyi, ale niema jej też wogóle wiele między dziećmi wiejskimi. Nie mają one zupełnie tej «młodości sielskiej, anielskiej», nie mają czasu na snucie dumek i złotej przędzy marzeń. Od sześciu prawie lat nakłada się na nie ciężkie jarzmo obowiązków, od pierwszej chwili nadaje się wychowaniu aż nadto praktyczny kierunek; toć i nie dziwnego, że kark od jarzma zgrubieje, a myśl wyteża się w kierunku «co z tego będzie», rzadko zaś schodzi na niedozwolone, wyśmiewane drogi marzeń i poezyi.

Z 260 dzieci 19 chłopców i 51 dziewcząt odpowiadają, że siali sami kwiaty, a jeden chłopczyk mówi, że kwiatów nie siał, ale bardzoby rad to czynić. Na pierwszy zaraz rzut oka uderza znaczna różnica, jaka zachodzi w odpowiedzi na to pytanie między chłopcami a dziewczętami; kto jednak zna bodaj cokolwiek stosunki wiejskie, potrafi różnicę tę łatwo usprawiedliwić. Owe grządeczki przy płocie, skromnie kryjące się wśród rozrosłych roślin pożytecznych, o czem wspominałem wyżej; owe chude fuksyjki, cienkie mirty, smutno spoglądające na świat Boży przez małe zadymione okienka, to dowód starania dziewczyn wiejskich. Im «dziewuchom» «pasuje» «dłubać» koło kwiatów, ale gdyby się do tego wziął chłopak, wyśmianoby go, wyszydzono i czempredzej zapędzono do jakiej po-

żytecznej pracy; a gdyby się o tem dziwnem upodobaniu chłopaka, i to starszego, dowiedziała gromada, dostałoby mu się z pewnością jakieś przewisko na całe życie, a dziewczki powiadałyby sobie: «E, to ci taki głupi, co kwiaty sieje, zamiast zabrać się do roboty.»

Nasionka dzieci lubią zbierać. Sam obserwowałem wielokrotnie, jak po zjedzeniu owocu chowały ziarnka do kieszeni i wtykały potem w ziemię, nie zniechęcając się bardzo, gdy drzewko nie wyrosło, a najczęściej zapominając o tem, że się ziarnka sadiło. Upodobanie to spotyka się zarówno u dziewcząt, jak i u chłopców. Ze 137 badanych chłopców 30 zaledwie przyznaje się do tego, że nie lubi zbierać nasionek; z pośród 126 dziewcząt 21 dziewcząt i to najmłodszych daje przeczącą odpowiedź na to pytanie. Zatem 216 dzieci lubi zbierać nasionka.

Kwiatami bawi się 67 chłopców do lat 14 włącznie i 118 dziewcząt.

Z pomiędzy zabaw na pierwszy plan wysuwa się robienie wieńców. (Szczegółowe zestawienie podajemy niżej na tab. VI, str. 30).

Wśród zabaw podanych na tablicy VI uderzyć musi «skubanie» kwiatów. Otóż skubanie to nie odbywa się z powodu jakiejś złośliwości, lecz dzieci skubią kwiaty do podsypywania, a skubią tak dziewczęta jak i bardziej szarmanecy chłopcy. Naturalnie, że więcej dzieci skubie kwiaty przy tej okazji, dziewięcioro ich jednak uważa to za przyjemność i zabawę. Nie wszystkie też dzieci wliczają do zabaw kwiatami strojenie się w kwiaty,

TABLICA VI.

Rodzaj zabawy	8 lat		9 lat	10 lat		11 lat		12 lat		13 lat		14 lat		15 lat		16 lat		Razem			
	chłop- ców	dziew- cząt	chłop.	dziew.	chłop.	dziew.	chłop.	dziew.	chłop.	dziew.	chłop.	dziew.	chłop.	dziew.	chłop.	dziew.	chłop.	dziew.	Razem		
Robi wieńce . . . . .	3	5	1	7	6	19	12	19	13	18	13	18	—	—	—	—	—	—	48	86	134
Kobi wieńce i ubiera się w nie . . . . .	—	2	—	1	—	2	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	9	9
Wybiera nasionka . . . . .	—	—	—	—	—	2	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	1	2	3
Wącha . . . . .	—	—	—	—	—	2	1	—	—	3	—	—	—	—	—	—	—	—	1	5	6
Przypina sobie (stroj się) . . . . .	—	—	—	—	2	1	—	1	—	—	—	2	—	—	—	—	—	—	2	5	7
Bawi się, ale nic z kwia- tow nie robi . . . . .	—	—	—	—	2	—	2	2	2	—	—	—	1	—	—	—	—	—	6	—	6
Robi bukiety . . . . .	—	—	—	2	2	—	1	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	6	2	8
Skubie . . . . .	—	1	—	1	—	4	2	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2	7	9
«Sadzi» . . . . .	—	—	—	—	—	—	2	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	1
Nie podaje, w jaki spo- sób się bawi . . . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2	2
	Razem																		67	118	185



ale dzieci wiejskie, a szczególnie dziewczęta, bardzo to lubią i zaledwo pierwsze kwiateczki pokażą się z pod śniegu, już wpinają je we włosy.

Opowiadań o kwiatach znają dzieci wiejskie bardzo mało. Jeden dziesięcioletni chłopczyk z okolic Wadowic wspomina, że słyszał, iż lilie zakwitły w dzień ślubu Matki Bożej; drugi opowiada, że jeżeli dużo rośnie kokoszek, to znak, że będzie mała zima; i wreszcie jedna dziewczynka słyszała, że gdy sierotki rosna kupkami, to będzie pomór na dzieci. Prócz wyżej przytoczonych, kilkoro za legendę uważa to że «gdzieindziej ludzie kwiaty kupują» i to zdaje im się mniej do prawdy podobne, niż wyżej przytoczone baśnie, w baśni te bowiem wierzą dzieci, w to zaś, żeby ludzie kwiaty kupowali, nie wierzą stanowczo.

Odpowiedzi na pytanie; «skąd się biorą kwiaty?» przedstawiają się dosyć rozmaicie i są dość ważne, wskazują bowiem, jak dzieci wyobrażają sobie powstawanie roślin. Zestawiłem je zatem szczegółowo na tablicy VII (str. 32).

---

TABLICA VII.

Skład się biorą kwiaty	8 lat		9 lat		10 lat		11 lat		12 lat		13 lat		14 lat		15 lat		16 lat		Razem		Razem
	chłop- ców	dziew- cząt	chłop.	dziew.	chłop.	dziew.	chłop.	dziew.	chłop.	dziew.	chłop.	dziew.	chłop.	dziew.	chłop.	dziew.	chłop.	dziew.	chłop.	dziew.	
«Kwiaty z nasienia»	2	—	—	8	13	18	18	12	26	16	8	12	9	3	5	3	—	—	81	72	153
«Kwiaty rosną»	1	5	1	4	5	6	4	6	2	2	—	—	1	—	—	—	—	15	23	38	
«Kwiaty ze ziemi»	—	3	2	1	1	4	4	1	1	1	—	2	2	—	1	—	—	12	12	24	
«Kwiaty biorą się na polu»	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	1	
«Pan Bóg daje»	—	—	—	—	2	—	4	—	—	5	—	7	—	—	—	—	1	—	6	12	18
«Z nieba»	—	—	—	—	—	3	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	4	4
«Przynoszą podróżni z ciepłych krajów»	—	—	—	—	—	1	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2
«Kwiaty się nie biorą zunkąd»	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	1
«Same rosną»	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	2
«Z korzeni»	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	1
«Ludzie sieją»	—	—	—	—	—	—	3	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	7	—	8
Nie dało odpowiedzi.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	11
																			137	126	263

Józef Ciembroniewicz.

## II.

### Kwiaty w pojęciu dziecka miejskiego.

---

Dzieci, wychowane wśród szarych murów miasta, pozbawione rozległego widoku pól, łąk i lasów, nie mogące ani biegać swobodnie, ani oddychać całą pierśią świeżem powietrzem wiejskiem, nie mają sposobności stykać się tak blisko i tak bezpośrednio z przyrodą, jak ich rówieśnicy, wychowani na wsi. Mimoto, a może właśnie dlatego, nadzwyczaj są wrażliwe na powaby natury: wieś jest dla nich marzeniem, krajem szczęśliwym, do którego każde wzdycha przez rok cały; wycieczka za rogatki zdarzeniem wielkiej wagi, a każda roślinka, wypielęgowana w doniczce, ożywia nie tylko skromną izdebkę na poddaszu, lecz i blade twarzyczki dzieci miejskich. Cóż dopiero, gdy ta roślina zakwitnie! O! dzieci miejskie bardzo lubią kwiaty! Dość wyjść na ulicę Warszawy z bukietem bzu lub innych kwiatów, aby się przekonać, z jakim zachwytem zwracają się ku niemu oczęta, wyciągają rączki malców, a usta wymawiają nieśmiałą prośbę: «Choć jeden kwiatek.»



Wobec tego sędzę, że będzie rzeczą ciekawą rozpatrzeć odpowiedzi dzieci miejskich na ten sam kwestyonaryusz, którego wyniki rozpatrywał p. Ciembroniewicz w zastosowaniu do dzieci wiejskich.

Materyał mój obejmuje ogółem 374 odpowiedzi; których większość pochodzi z dwóch pensyi żeńskich w Warszawie, a także od dzieci, uczących się prywatnie; kilkadziesiąt zaś otrzymałam ze szkoły wydziałowej żeńskiej w Bochni w Galicyi. Odpowiedzi od chłopców znalazło się tylko 5, niema więc podstawy do dzielenia dzieci według płci, stąd i wszystkie wyniki dają głównie pojęcie o zainteresowaniu dziewcząt polskich, wychowanych w mieście, pochodzących przeważnie ze sfery średniozamożnej i średniointeligentnej. Pod względem wieku dzieci te dzielę na 6 kategorii:

I.	Dzieci 9 i 10-letnich	. . .	87
II.	„ 11- „	. . .	77
III.	„ 12- „	. . .	60
IV.	„ 13- „	. . .	63
V.	„ 14- „	. . .	57
VI.	„ 15 i 16- „	. . .	30
	Razem	. . .	<u>374</u>

Dla dokładności muszę dodać, że na niektórych kartkach nie oznaczono ściśle wieku dziewczynki, tylko klasę, do której uczęszcza; w takich razach rozstrzygałam na podstawie przeciętnego wieku uczennic w danej klasie, więc dziewczynki z klasy wstępnej zaliczałam do 9—10-letnich, z klasy I do 11-letnich i t. d. Ponieważ nie wszystkie dzieci odpowiadały na wszystkie pytania, ilość danych

co do różnych punktów nie jest jednakową, co w dalszym ciągu będzie wskazane.

1. *Jakie znasz kwiaty?* Na to pytanie odpowiadało:

9—10-letnich . . .	87
11- „ . . .	77
12- „ . . .	50
13- „ . . .	42
14- „ . . .	16
15- „ . . .	8

Razem 280

Jedne z nich wymieniały więcej, drugie—mniej kwiatów, co wytworzyło następującą listę według liczby głosów.

TABLICA Ia.

Lista kwiatów wymienionych przez dzieci.

Nazwa kwiatu	I 9-10 lat	II 11 l.	III 12 l.	IV 13 l.	V 14 l.	VI 15-16 lat	Razem	Ile na 100? (*)
1. Róża . . . . .	86	73	48	39	14	8	268	95,7%
2. Fiołek . . . . .	61	66	37	40	11	6	221	78,5 „
3. Bławatek . . . . .	52	51	27	41	12	5	188	67,1 „
4. Konwalia . . . . .	41	58	37	33	9	8	186	66,4 „
5. Goździk . . . . .	50	46	39	30	11	7	184	65,7 „
6. Bratek . . . . .	46	53	27	25	12	7	170	60,7 „
7. Lilia . . . . .	37	37	30	22	12	6	144	51,4 „
8. Niezapominajki .	33	29	36	28	9	5	140	50,0 „
9. Tulipan . . . . .	39	20	35	18	8	4	124	44,2 „
10. Narcyz . . . . .	23	27	36	23	8	4	121	43,2 „
11. Rezeda . . . . .	28	27	22	24	10	5	116	41,4 „
12. Kąkol . . . . .	30	20	30	20	9	5	114	40,7 „
13. Lewkonía . . . . .	41	30	10	12	8	6	107	38,2 „
14. Stokrotka . . . . .	26	30	24	13	8	5	106	37,8 „
15. Bez . . . . .	40	15	23	19	4	1	102	36,4 „
16. Astry . . . . .	22	28	21	18	6	5	100	35,7 „

\*) Procent liczymy od liczby odpowiadających.

TABLICA I b.

Nazwa kwiatu	I	II	III	IV	V	VI	Razem	Ile na 100?
	9-10 lat	11 l.	12 l.	13 l.	14 l.	15-16 lat		
17. Hiacynt . . . . .	15	20	10	14	4	2	65	23,2 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>
18. Mak . . . . .	11	10	15	11	6	4	57	20,3 „
19. Piwonia . . . . .	5	10	18	16	5	1	55	16,6 „
20. Georginia . . . . .	5	10	7	8	4	4	38	13,5 „
21. Akacya . . . . .	5	12	12	5	2	—	36	12,8 „
22. Jaśmin . . . . .	8	5	9	8	2	2	34	12,1 „
23. Rumianek . . . . .	12	3	3	7	4	2	31	11,0 „
24. Tuberoza . . . . .	5	15	6	3	1	—	30	10,7 „
25. Mirt . . . . .	4	4	2	7	4	3	24	8,5 „
26. Kaktus . . . . .	1	3	7	6	6	—	23	8,2 „
27. Oleander . . . . .	2	3	6	7	2	1	21	7,5 „
28. Figus . . . . .	1	6	5	6	3	—	21	7,5 „
29. Lak . . . . .	5	6	3	3	3	1	21	7,5 „
30. Fuksya . . . . .	7	5	2	3	2	1	20	7,1 „
31. Powój . . . . .	2	5	6	2	3	—	18	6,4 „
32. Chryzantem (złocień) . . . . .	4	3	2	2	5	1	17	6,0 „
33. Dzwonek . . . . .	1	10	3	2	—	1	17	6,0 „
34. Kamelia . . . . .	—	3	2	4	4	3	16	5,7 „
35. Pelargonja . . . . .	2	1	2	6	3	1	15	5,3 „
36. Jaskier . . . . .	3	1	1	5	2	3	15	5,3 „
37. Lwia paszcza (Lwie pyszczki)	2	3	2	5	1	—	13	4,6 „
38. Macierzanka . . . . .	2	2	1	5	2	1	13	4,6 „
39. Heliotrop . . . . .	1	4	5	1	1	1	13	4,6 „
40. Sasanki . . . . .	2	3	4	3	1	—	13	4,6 „
41. Nieśmiertelnik . . . . .	—	1	1	4	4	2	12	4,2 „
42. Nastureya . . . . .	5	2	—	3	—	2	12	4,2 „
43. Storzyc . . . . .	3	2	3	4	—	—	12	4,2 „
44. Konieczyna . . . . .	3	1	5	—	—	1	10	3,5 „
45. Pierwiosniki . . . . .	1	1	1	5	2	—	10	3,5 „
46. Balsaminka . . . . .	3	1	3	—	1	1	9	3,2 „
47. Gerania . . . . .	2	2	—	5	—	—	9	3,2 „
48. Pokrzywa . . . . .	3	1	3	2	—	—	9	3,2 „
49. Ostróżka . . . . .	1	5	2	1	—	—	9	3,2 „
50. Werbena . . . . .	2	2	—	1	2	1	8	2,8 „
51. Groszek . . . . .	2	3	1	2	—	—	8	2,8 „
52. Słonecznik . . . . .	1	—	1	3	1	1	7	2,5 „
53. Oset . . . . .	—	—	2	1	1	2	6	2,1 „
54. Łubin . . . . .	1	2	2	—	1	—	6	2,1 „
55. Kwiat jabłoni, gruszy i t. d. . . . .	—	4	1	—	1	—	6	2,1 „



TABLICA I c.

Nazwa kwiatu	I 9-10 lat	II 11 l.	III 12 l.	IV 13 l.	V 14 l.	VI 15-16 lat	Razem	Ile na 100?
56. Irys . . . . .	3	2	—	—	—	1	6	2,1 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>
57. Szarotki . . . . .	—	2	1	2	1	—	6	2,1 „
58. Paproć . . . . .	2	1	1	1	—	—	5	1,7 „
59. Dzikie wino . . . . .	1	4	—	—	—	—	5	1,7 „
60. Palmy . . . . .	—	1	1	2	1	—	5	1,7 „
61. Tytoń . . . . .	1	2	1	—	—	1	5	1,7 „
62. Malwy . . . . .	1	—	1	—	2	1	5	1,7 „
63. Przymłaczki . . . . .	—	1	2	1	1	—	5	1,7 „
64. Kaczeniec . . . . .	2	1	1	1	—	—	5	1,7 „
65. Azalia . . . . .	—	2	—	—	3	—	5	1,7 „
66. Pantofelki Matki Boskiej . . . . .	—	—	2	3	—	—	5	1,7 „
67. Cytryna . . . . .	1	—	2	1	—	—	4	1,4 „
68. Pomarańcza . . . . .	—	—	1	3	—	—	4	1,4 „
69. Maruma . . . . .	1	—	1	2	—	—	4	1,4 „
70. Kwiat lipowy . . . . .	—	1	1	1	1	—	4	1,4 „
71. Smolinos . . . . .	—	—	2	1	1	—	4	1,4 „
72. Słomianki . . . . .	3	—	—	—	—	—	3	1,0 „
73. Fiołki alpejskie . . . . .	—	—	1	2	—	—	3	1,0 „
74. Smocze pyski . . . . .	—	—	1	2	—	—	3	1,0 „
75. Wrzos . . . . .	—	—	1	1	1	—	3	1,0 „
76. Floksy . . . . .	—	1	2	—	—	—	3	1,0 „
77. Czeremcha . . . . .	1	—	2	—	—	—	3	1,0 „
78. Mięta . . . . .	—	—	1	1	—	1	3	1,0 „
79. Barwinek . . . . .	1	—	1	—	—	—	2	0,7 „
80. Kosaciec . . . . .	1	—	—	—	1	—	2	0,7 „
81. Wyka . . . . .	1	—	—	1	—	—	2	0,7 „
82. Hyzop . . . . .	—	2	—	—	—	—	2	0,7 „
83. Jarzębina . . . . .	—	—	1	1	—	—	2	0,7 „
84. Aron . . . . .	—	—	1	1	—	—	2	0,7 „
85. Cebula donicz- kowa . . . . .	—	—	—	2	—	—	2	0,7 „
86. Mieczyk . . . . .	—	—	—	—	—	2	2	0,7 „
87. Klon . . . . .	1	—	—	1	—	—	2	0,7 „
88. Amarylis . . . . .	—	—	—	2	—	—	2	0,7 „
89. Miecz . . . . .	—	1	1	—	—	—	2	0,7 „
90. Kalina . . . . .	—	—	2	—	—	—	2	0,7 „
91. Lucerna . . . . .	—	—	1	—	—	1	2	0,7 „
92. Bukwica . . . . .	1	—	—	—	—	—	1	0,3 „
93. Rosiczka . . . . .	1	—	—	—	—	—	1	0,3 „
94. Begonia . . . . .	—	1	—	—	—	—	1	0,3 „
95. Kwiat moreli . . . . .	—	1	—	—	—	—	1	0,3 „

TABLICA I d.

Nazwa kwiatu	I 9-10 lat	II 11 l.	III 12 l.	IV 13 l.	V 14 l.	VI 15-16 lat	Razem	Ile na 100?
96. Mydlik . . .	—	1	—	—	—	—	1	0,3 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>
97. Peonia . . .	—	1	—	—	—	—	1	0,3 „
98. Kwiat truska- wek . . . . .	—	—	1	—	—	—	1	0,3 „
99. Wole oczy . .	—	—	—	1	—	—	1	0,3 „
100. Hortensya . .	—	—	1	—	—	—	1	0,3 „
101. Muszkatki . .	—	—	1	—	—	—	1	0,3 „
102. Poziomki . .	—	—	—	1	—	—	1	0,3 „
103. Dracena . . .	—	—	—	1	—	—	1	0,3 „
104. Krokus . . .	—	—	—	1	—	—	1	0,3 „
105. Nenufary . .	—	—	—	1	—	—	1	0,3 „
106. Kluczyki . .	—	—	—	1	—	—	1	0,3 „
107. Anemony . .	—	—	—	1	—	—	1	0,3 „
108. Kurze ziele .	—	—	—	1	—	—	1	0,3 „
109. Miodnice . .	—	—	—	1	—	—	1	0,3 „
110. Krwawniki . .	—	—	—	1	—	—	1	0,3 „
111. Naparstnica .	—	—	—	1	—	—	1	0,3 „
112. Boule de neige	—	—	—	1	—	—	1	0,3 „
113. Dzika marchew	—	—	—	1	—	—	1	0,3 „
114. Babka . . . .	—	—	—	1	—	—	1	0,3 „
115. Agawa . . . .	—	—	—	1	—	—	1	0,3 „
116. Róża jerychoń.	—	—	—	1	—	—	1	0,3 „
117. Kwiat pszenicy	—	—	—	1	—	—	1	0,3 „
118. Kwiat żyta . .	—	—	—	1	—	—	1	0,3 „
119. Męka Pańska (Passiflora) . .	—	—	—	1	—	—	1	0,3 „
120. Portulaki . . .	—	—	—	1	—	—	1	0,3 „
121. Żabie oczko . .	—	—	—	—	1	—	1	0,3 „
122. Śmierdziuski .	—	—	—	—	1	—	1	0,3 „
123. Maślanka . . .	—	—	—	—	—	1	1	0,3 „
124. Marzanna . . .	—	—	—	—	—	1	1	0,3 „
125. Kartofle . . .	—	1	—	—	—	—	1	0,3 „
126. Bluszczyk . . .	—	1	—	—	—	—	1	0,3 „
127. Płomyk . . . .	—	—	1	—	—	—	1	0,3 „
128. Dziewanna . .	—	—	1	—	—	—	1	0,3 „
129. Korona cesar- ska . . . . .	—	—	—	1	—	—	1	0,3 „
130. Kalia . . . . .	—	—	—	1	—	—	1	0,3 „
131. Wilcze łyko . .	—	—	—	1	—	—	1	0,3 „
132. Margerytki . .	—	—	—	1	—	—	1	0,3 „

*Uwaga.* I. Dzieci lat 9—10 wymieniły 66 kwiatów, na które się złożyło 801 głosów; ponieważ zaś odpowiadało dzieci 87, zatem przeciętnie jedno wyliczało 9 kwiatów.

II. Dzieci lat 11 wymieniły 70 kwiatów, na co złożyło się 771 głosów, ponieważ zaś odpowiadało dzieci 77, więc na jedno wypada 10 kwiatów.

III. Dzieci lat 12 wymieniły 82 kwiaty, na co złożyło się 677 głosów; ponieważ zaś odpowiadało dzieci 50, więc średnio na jedno przypada 13 kw.

IV. Dzieci lat 13 wymieniły 96 kwiatów, na co złożyło się 637 głosów; ponieważ zaś odpowiadało dzieci 42, więc średnio na jedno wypada 15 kw.

V. Dzieci lat 14 wymieniły 58 kwiatów, na co złożyło się 238 głosów; ponieważ zaś odpowiadało dziewczynk 16, więc na jedną przypada średnio 17 kwiatów.

Wszystkie dzieci razem wymieniły 132 kwiaty, na co złożyło się 3262; ponieważ zaś odpowiadało dzieci 280, więc na jedno przypada średnio 11 kwiatów.

W liście, przytoczonej powyżej, uderza znaczna różnorodność kwiatów, znanych dzieciom miejskim, które przecież tak mało mają do czynienia ze światem roślinnym. Różnorodność tę w części można wyjaśnić charakterem umysłowości dzieci, wychowanych w wielkiem mieście: cisza wiejska sprzyja skupieniu uwagi na niewielu wrażeniach, co wytwarza głębokich myślicieli lub umysły powolne, ciężkie, leniwe; gwar miejski rozprasza uwagę, lecz przyzwyczajają też do szybkiego orientowania się,—stał dzieci warszawskie bywają zwykle bystre



i sprytne, chociaż często powierzchowne. O kwiatach, które wyliczają, bynajmniej nie można powiedzieć, iżby je «znały» dokładnie: w najlepszym razie widziały je w bukiecie, w doniczce, za szybą sklepową; w najgorszym—może widziały tylko na rysunku, a może nie widziały wcale, znają tylko nazwę.

Te sztuczne warunki poznawania roślin wyjaśniają, dlaczego w naszym spisie tak dużo roślin cudzoziemskich: dzieci miejskie znają *kaktusy*, *oleandry*, *figusy*, *złocienie*, lepiej od *pierwiosnków* i *sasaneek*, bo oleandry hodują często w doniczkach, złocienie, jako modne, ogrodnicy sprzedają po sklepach nietylko w lecie, lecz i w zimie, a po pierwiosnki trzebaby iść do lasu, co dla dzieci miejskich jest rzeczą mało dostępną. Różnorodność ta płynie także z nieściśłości pojęcia «kwiat» w umyśle dziecięcym. Dla wielu dzieci wyraz «kwiat» jest synonimem wyrazu «roślina»; kwiatkami nazywają one wszystkie rośliny doniczkowe, niekoniecznie nawet kwitnące, a więc i w spisie kwiatów znalazła się i *paproć*, i *rosiczka* i wiele innych roślin, których liście raczej zwróciły uwagę dziecka. W każdym razie najczęściej wspominane przez dzieci są najpospolitsze kwiaty ogrodowe i polne; na pierwszym miejscu stoi *róża*, a po niej: fiołek, bławatek, konwalia, gwoździak, bratek, lilia, niezapominajka — wszystkie znane więcej niż połowie dzieci; *bez* pomimo swej pospolitości zajął dopiero 15-e miejsce, wspominało go bowiem 36,4% dzieci pytanych, co należy przypisać temu, że badania były zbierane jesienią i w zimie, t. j. w po-

rze, gdy dzieci kwitnącego bzu nie widywały, mogły go więc zapomnieć.

Okazuje się to przy porównaniu naszych wyników z liczbami, które przy badaniu zasobu umysłowego podał J. Wł. Dawid w swej książce («Zasób umysłowy dziecka» str. 38) co do kilku kwiatów, jak: róża, fiołek, słonecznik, malwy, gwoździk, bratek, konwalia, bez.

*Liczy J. Wł. Dawida.*

Nie zna:

	9 lat	10 lat	11-12 lat
Róży . . .	14,3 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>	10,0 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>	0,0 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>
Fiołka . . .	18,9 "	12,2 "	18,4 "
Słonecznika .	9,0 "	6,6 "	0,0 "
Malwy . . .	82,4 "	86,6 "	71,0 "
Gwoździka .	18,9 "	18,8 "	7,8 "
Bratka . . .	16,6 "	20,0 "	15,7 "
Konwalii . .	33,3 "	34,4 "	23,6 "
Bzu . . . . .	0,7 "	1,1 "	0,0 "

*Wyniki naszej ankiety.*

Nie wspomina:

	9-10 lat	11 lat	12 lat
Róży . . . .	1,1 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>	5,4 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>	4,0 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>
Fiołka . . . .	29,8 "	14,2 "	26,0 "
Słonecznika .	98,7 "	100,0 "	98,0 "
Malwy . . . .	98,7 "	100,0 "	98,0 "
Gwoździka .	42,5 "	36,3 "	22,0 "
Bratka . . . .	47,1 "	31,1 "	46,0 "
Konwalii . .	52,8 "	24,6 "	26,0 "
Bzu . . . . .	54,0 "	80,5 "	74,0 "

Okazuje się, że wogóle nasze cyfry są wyższe, co już wynikało ze sposobu pytania; w badaniach Dawida pytano: czy widziałeś różę, fiołek, bez i t. d. dziecko więc było niejako zmuszone przypomnieć sobie kwiat, którego nazwę słyszało; w niniejszym zaś kwestyjonariuszu mówiono: napisz nazwy znanych ci kwiatów, nie poddawano więc żadnego. Wogóle jednak kwiaty bardziej znane są też wspominane częściej np. różę znały wszystkie dzieci w wieku lat 11—12, w naszym zaś kwestyjonariuszu nie wspomina jej z 12-letnich tylko 4,0<sup>0</sup>/<sub>0</sub>; malwy nie znało 71,0<sup>0</sup>/<sub>0</sub> 11—12-letnich, nie wspomina o niej żadne 11-letnie i 98,0<sup>0</sup>/<sub>0</sub> 12-letnich. Są tylko dwa wyjątki od tej zasady ogólnej: *słonecznik* i *bez* należą do kwiatów najbardziej znanych dzieciom, a przecież rzadko bywały przez nie wspominane; bo pytane były na jesieni lub w zimie, kiedy badania J. Wł. Dawida przeważnie były prowadzone w maju, gdy właśnie bzy kwitły i każde dziecko mogło je widzieć.

Różnica pomiędzy dziećmi młodszymi a starszymi uwydatnia się też w ilości kwiatów wymienionych: dzieci 9—10-letnie wymieniały ich średnio 9, 11-letnie 10, 12-letnie 13, 13-letnie 15, 14-letnie 17, 15—16-letnie 17. Z tego zestawienia widać, że dzieci starsze znają więcej kwiatów od młodszych, ale różnica z roku na rok nie jest równą; między 9—10-letnimi a 11-letnimi różnica jest bardzo mała, między 14-letnimi a 15—16-letnimi niema żadnej; największą zaś widzimy między 12-letnimi a 13-letnimi. Sądzę, że tu w grę wchodzi rozmaite czynniki, a między inne-



mi zdolność skupienia uwagi. Dzieci młodsze, którym pisanie sprawia jeszcze trudności techniczne, niecierpliwą się tem, że pióro nie podąża dość szybko za myślą i nie piszą wszystkich kwiatów, które znają, gdyż przypominanie zabiera im bardzo dużo czasu i w końcu je nuży; ponieważ zaś rok 11-y jest wogóle niepomysłny dla rozwoju, dzieci w tym wieku bywają często nieuważne i ociężałe umysłowo, więc i dziewczynki 11-letnie (przeważnie z klasy I-ey) bardzo mało przewyższały dzieci o rok lub dwa młodsze. Dziewczynki 12-letnie, piszące z większą łatwością, a przytem żywo zainteresowane samym przedmiotem, starały się zadanie spełnić możliwie najlepiej t. j. wyliczyć jak najwięcej znanych sobie roślin, ich spisy są często bardzo długie. U starszych zaś dziewczynek, a raczej podlotków 14-, 15- i 16-letnich zdarzało się nieraz spotkać pewne lekceważenie dla tej roboty, jako zbyt łatwej, zbyt dziecinnej, stąd chciały ją nieraz prędzej skończyć i po wyliczeniu pewnej liczby kwiatów dodawały i t. d. lub i t. p., dając poznać, że znają ich daleko więcej, lecz nie mają ochoty wypisywać tak długiej litanii.

2. *Które kwiaty lubisz najbardziej i dlaczego?*

Na to pytanie odpowiadało:

9—10-letnich . . .	87
10- „ . . .	77
12- „ . . .	60
13- „ . . .	63
14- „ . . .	18
15—16- „ . . .	<u>11</u>

Razem 316 dzieci.

Oto lista kwiatów, które wymieniły jako najbardziej lubione, według częstości okazanego upodobania.

TABLICA II a.  
Kwiaty najbardziej lubione.

Nazwa kwiatu	9-10 lat	11 l.	12 l.	13 l.	14 l.	15-16 lat	Razem	Procent
1. Róża . . . . .	52	51	40	46	28	7	224	70,8 <sup>0</sup> / <sub>10</sub>
2. Fiołek . . . . .	21	28	31	35	10	6	131	41,4 „
3. Konwalia . . . . .	12	33	27	29	18	2	121	38,2 „
4. Lilia . . . . .	10	28	24	11	5	—	78	24,6 „
5. Gwoździak . . . . .	5	16	16	10	7	1	57	18,0 „
6. Niezapominajka . . . . .	5	7	13	13	4	2	44	13,9 „
7. Bratki . . . . .	4	9	6	7	4	1	31	9,8 „
8. Bławatek . . . . .	5	10	6	5	—	1	27	8,5 „
9. Narcyz . . . . .	4	4	9	5	1	1	24	7,5 „
10. Bez . . . . .	7	4	5	7	—	—	23	7,2 „
11. Rezeda . . . . .	2	8	5	5	2	—	22	6,9 „
12. Tuberoza . . . . .	2	7	4	4	1	1	19	6,0 „
13. Lewkonja } na	4	3	1	1	—	2	11	3,4 „
14. Stokrotka } równi	—	2	3	3	2	1	11	3,4 „
15. Hiacynt . . . . .	1	2	2	4	1	—	10	3,1 „
16. Jaśmin . . . . .	—	1	4	2	—	1	8	2,5 „
17. Stokrotka } na	—	—	3	4	—	1	8	2,5 „
18. Tulipan . . . . .	2	2	3	—	—	—	7	2,2 „
19. Mak . . . . .	1	—	3	2	—	—	6	1,8 „
20. Kąkol . . . . .	1	2	—	1	1	—	5	1,5 „
21. Heliotrop. } na	—	2	1	1	1	—	5	1,5 „
22. Astry . . . . .	1	3	—	—	—	—	4	1,2 „
23. Mirt . . . . .	1	1	1	—	1	—	4	1,2 „
24. Storczyki . . . . .	1	—	1	1	1	—	4	1,2 „
25. Chryzantemy . . . . .	—	1	—	2	1	—	4	1,2 „
26. Powój . . . . .	—	—	2	1	—	—	3	0,9 „
27. Akacya . . . . .	1	2	—	—	—	—	3	0,9 „
28. Georginia. } na	—	—	2	—	—	1	3	0,9 „
29. Pierwiosnek. } równi	1	—	1	1	—	—	3	0,9 „
30. Kamelia . . . . .	—	—	—	—	1	1	2	0,6 „
31. Sasanki . . . . .	—	2	—	—	—	—	2	0,6 „
32. Kaktus . . . . .	—	—	1	1	—	—	2	0,6 „
33. Figus . . . . .	—	1	—	—	—	—	1	0,3 „
34. Kwiat lipy . . . . .	—	1	—	—	—	—	1	0,3 „
35. Groszek . . . . .	—	1	—	—	—	—	1	0,3 „
36. Floksy . . . . .	—	1	—	—	—	—	1	0,3 „
37. Macierzanka . . . . .	—	—	1	—	—	—	1	0,3 „

TABLICA II b.

Nazwa kwiatu	9-10 lat	11 l.	12 l.	13 l.	14 l.	15-16 lat	Razem	Procent
38. Klon . . . . .	—	—	—	1	—	—	1	0,3 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>
39. Pomarańcza . . . . .	—	—	—	1	—	—	1	0,3 „
40. Dracena . . . . .	—	—	—	1	—	—	1	0,3 „
41. Lak . . . . .	—	—	—	—	—	—	1	0,3 „
42. Krokus . . . . .	—	—	—	1	—	—	1	0,3 „
43. Margeryty . . . . .	—	—	—	1	—	—	1	0,3 „
44. Kwiaty żyta i pszenicy . . . . .	—	—	—	1	—	—	1	0,3 „
45. Azalia . . . . .	—	—	—	—	1	—	1	0,3 „
46. Palma . . . . .	—	—	—	—	1	—	1	0,3 „
47. Passiflora . . . . .	—	—	—	—	1	—	1	0,3 „
48. Fuksya . . . . .	—	1	—	—	—	—	1	0,3 „
49. Dzwonki . . . . .	—	—	1	—	—	—	1	0,3 „
50. Nenufary . . . . .	—	—	—	1	—	—	1	0,3 „
51. Konieczyna . . . . .	—	—	—	1	—	—	1	0,3 „
52. Rumianek . . . . .	—	—	—	1	—	—	1	0,3 „
53. Piwonia . . . . .	—	—	—	1	—	—	1	0,3 „
54. Mimoza . . . . .	—	—	—	—	1	—	1	0,3 „
55. Kwiat jabłoni . . . . .	—	—	—	—	1	—	1	0,3 „

Z tablicy powyższej widzimy, że na 132 kwiaty, które dzieci wymieniły jako znane, wyróżniono 55 jako lubione najbardziej. Dzieci lat 9—10 wyróżniają 23 kwiaty; złożyło się na nie 143 głosy ze strony 87 dzieci, więc średnio jedno dziecko wyróżnia 1,6 kw.; dzieci 11-letnie wyróżniają 30 kwiatów — złożyło się na nie 234 głosy ze strony 77 dzieci, więc średnio dziecko wyróżnia 3,3 kw.; dzieci lat 12 wyróżniają 28 kwiatów, złożyło się na nie 216 głosów ze strony 60 dzieci, jedno więc wyróżnia średnio 3,6 kw.; dzieci lat 13 wyróżniają 36 kwiatów, złożyło się na nie 212 głosów ze strony 63 dzieci, średnio więc jedno dziecko wyróżnia 3,3 kw.; dzieci 14-letnie wyróżniają 23 kwia-



ty, złożyło się na nie 93 głosy ze strony 18 dzieci, średnio więc jedno dziecko wyróżnia 5,1 kw.; dzieci 15—16-letnie—15 kwiatów; złożyło się na na nie 29 głosów ze strony 11 dzieci, średnio więc jedno wyróżnia 2,3 kw.

Ogółem 316 dzieci badanych dało 927 głosów, średnio więc jedno dziecko wyróżniło 2,9 kw. Ta liczba przeciętna wynika stąd, że prawie wszystkie dzieci na zapytanie: jaki kwiat najbardziej lubisz? starały się wyróżnić więcej niż jeden, niektóre zaś dawały bardzo długi spis kwiatów, uważanych za ulubione — z drugiej jednak strony tę liczbę średnią obniżały inne dzieci, które dawały odpowiedź ogólnikową np. *wszystkie kwiaty lubię* albo *lubię kwiaty polne, lubię kwiaty ogrodowe* i t. p.—takich odpowiedzi jednak stosunkowo było niewiele.

Co do rodzaju kwiatów wyróżnionych, to widzimy, że naczelne miejsce zajmują trzy kwiaty: róża, fiołek i konwalia, które należały również do najbardziej znanych,—fakt ten jest zresztą zupełnie zrozumiały: ponieważ te kwiaty największej liczbie dzieci są znane, więc najprędzej mogły być wyróżnione, bo dziecko nie może lubić tego, czego nie zna; i odwrotnie ponieważ te kwiaty mają szczególny powab dla dzieci, więc też najlepiej im tkwią w pamięci i dlatego przy wyliczeniu zawsze naprzód bywają wspominane. Toż samo da się zastosować do innych kwiatów.

Jeżeli za najbardziej lubione uznamy kwiaty, zajmujące pierwsze 10 numerów na II tablicy, to znajdujemy wśród nich aż 9 najbardziej znanych t. j.

znajdujących się w pierwszych 10 numerach na I tablicy, a mianowicie: róża, fiołek, konwalia, lilia, gwoźdźnik, niezapominajka, bratki, bławatek, narcyz. Cała różnica polegać będzie na tem, że na 10-em miejscu stoi *bez*, który na tablicy poprzedniej zajmował dopiero miejsce 15-e, ale wyjaśniliśmy wyżej dlaczego *bez*, pomimo że jest tak znany, zajął tam przypadkowo miejsce tak dalekie.

Co do wpływu wieku na zainteresowanie się kwiatami, to z powyższego zestawienia liczb przeciętnych widzimy, że starsze dzieci wymieniają średnio więcej ulubionych kwiatów, niż młodsze—najwięcej ich wymieniały 14-letnie; najstarsze jednak 15—16-letnie wymieniły ich dużo mniej, lecz tego nie można brać w rachubę ze względu na małą ilość odpowiadających. Różnice jakościowe wskazać może poniższe zestawienie najbardziej lubionych kwiatów w każdym okresie.

I. 9—10 lat.	II. 11 lat.	III. 12 lat.
1. Róża. 2. Fiołek. 3. Konwalia. 4. Lilia. 5. Bez. 6. Niezapominajka } Bławatek . . . } Goźdźnik . . . }	1. Róża. 2. Konwalia. 3. Fiołek. 4. Lilia. 5. Goźdźnik. 6. Bławatek.	1. Róża. 2. Fiołek. 3. Konwalia. 4. Lilia. 5. Gwoźdźnik. 6. Niezapominaj- [ka.
IV. 13 lat.	V. 14 lat.	VI. 15—16.
1. Róża. 2. Fiołek. 3. Konwalia. 4. Niezapominajka. 5. Lilia. 6. Gwoźdźnik.	1. Róża. 2. Konwalia. 3. Fiołek. 4. Gwoźdźnik. 5. Lilia. 6. Niezapominaj- Bratki. [ka.	1. Róża. 2. Fiołek. 3. Konwalia. 4. Niezapominaj- 5. Lewkonja. [ka.

Wiemy, że we wszystkich latach *róża* otrzymała najwięcej głosów; drugie i trzecie miejsce zajmują na przemiany *fiolki* i *konwalie*, które są równie lubione przez dzieci; czwarte miejsce u dzieci młodszych lat 9—12 zajmuje *lilia*; gdy dziewczynki starsze przenoszą nad nią *gwoździki* i *niezapominajki*, bez najwięcej jest wyróżniany przez dzieci lat 9—10, u innych niema go wśród 6 ulubionych kwiatów—przeciwnie upodobanie do gwoździków zdaje się wzrastać z wiekiem i okazuje się największe wśród 14-letnich. Aby lepiej te upodobania zrozumieć, zwróćmy uwagę na podane przez dzieci motywy wyboru w odpowiedzi na pytanie: dlaczego lubisz te kwiaty więcej niż inne?

TABLICA III a.

Przyczyny wyróżnienia niektórych kwiatów.

	9-10 lat	11 l.	12 l.	13 l.	14 l.	15-16 lat	Razem	Procent
1. Nie podaje żadnych . . . .	7	16	4	4	—	1	32	10,1 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>
2. Zapach . . . .	72	48	46	53	28	6	253	81,4 „
3. Barwa . . . .	11	17	14	14	7	4	67	21,2 „
a) biała . . . .	4	3	2	2	4	1	16	—
b) czerwona i różowa . . . .	1	1	—	—	—	—	2	—
c) żółta . . . .	—	—	—	—	1	1	2	—
d) niebieska . . . .	—	3	3	2	—	—	8	—
e) fiołkowa . . . .	1	1	1	1	—	—	4	—
f) różne kolory . . . .	5	9	8	9	2	2	35	—
4. Piękność . . . .	9	17	22	13	10	1	72	22,7 „
5. Skromność . . . .	1	1	4	6	5	3	20	6,3 „
6. Znaczenie symboliczne . . . .	—	3	5	11	3	1	23	7,2 „
a) pokora . . . .	—	1	—	—	—	—	1	—
b) niewinność lub czystość . . . .	—	—	2	8	2	—	12	—
c) miłość . . . .	—	—	—	1	—	1	2	—
d) milczenie . . . .	—	—	—	—	1	—	1	—



TABLICA III b.

	9-10 lat	11 l.	12 l.	13 l.	14 l.	15-16 lat	Razem	Procent
e) królowa kwia- tów . . . . .	—	2	1	2	—	—	5	—
f) kwiat pamięci	—	—	2	—	—	—	2	—
7. Ozdobność . . .	—	—	2	2	2	—	6	1,8 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>
8. Wdzięk . . . . .	—	—	2	1	—	—	3	0,9 „
9. Kształt (budowa)	—	1	2	4	1	—	8	2,5 „
10. Trwałość . . . .	—	—	—	1	—	—	1	0,3 „
11. Wczesność kwi- tnięcia . . . . .	1	1	1	4	2	2	11	3,4 „
12. Pożytek . . . . .	—	—	1	1	1	—	3	0,9 „
13. Wspomnienia o- sobiste . . . . .	—	—	—	2	2	1	5	1,5 „
14. Niezwykłość . .	—	—	—	—	1	—	1	0,3 „
15. Nastrój . . . . .	—	—	2	—	—	—	2	0,6 „
16. Ładna nazwa . .	—	—	1	—	—	—	1	0,3 „

Powyższy przegląd wykazuje, że wśród dzieci pytaných znalazł się dość znaczny procent takich, które nie umiały wytłómaczyć swego wyboru, są to dzieci widocznie mało zdolne do refleksyi, do zastanawiania się nad sobą. Najwyżej mogą one wskazać kwiaty, które lubią najbardziej, ale umotywować swój wybór jest im już za trudno. Naturalnie ta niezdolność będzie częstszą u dzieci młodszych, niż u starszych, gdyż stoi to w ścisłym związku z ogólnym rozwojem umysłu. W naszych badaniach odpowiedzi na to pytanie nie mogło dać: z 9—10-letnich 8,0<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, z 11-letnich 20,7<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, z 12-letnich 6,6<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, z 13-letnich 6,3<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, z 14-letnich 0<sup>0</sup>/<sub>0</sub>. Najgorzej więc przedstawiają się 11-letnie, co łatwo wyjaśnić tem, że jestto rok szczególnie niekorzystny dla rozwoju umysłowego, co się odbiło i w innych punktach naszego badania. Ogromna większość dzieci jednak nie tylko na pytanie to dawała jasną i zrozumiałą odpowiedź, lecz

starala się o odpowiedź możliwie dokładną, więc podawała najczęściej parę, a czasem kilka motywów. Wśród nich najpierwsze miejsce zajmuje *zapach* — większa część dzieci na pytanie: dlaczego lubi te kwiaty, a nie inne? odpowiada bez wahania: «bo najładniej pachną» — to też w naszej liście uderzy każdego znaczna ilość kwiatów silnie pachnących. Drugie miejsce zajmuje *piękność*: dzieci mówią, że im się te kwiaty podobają, ponieważ są ładne, piękne, albo też *cudne, prześliczne*, jak lubią się wyrażać z właściwym temu wiekowi upodobaniem do silnych wyrazów. Z czynników składowych tej piękności najsilniejsze wrażenie czyni *barwa*, gdyż 21,2<sup>0</sup>/<sub>0</sub> dzieci lubi kwiaty z powodu ich ładnych kolorów. Tutaj naturalnie nasuwało się pytanie: jakie też barwy najczęściej się podobają? Otóż z rozpatrzenia tych 67 odpowiedzi, w których barwa stanowi motyw wyboru, okazuje się, że większość dzieci wyróżnia jednocześnie kwiaty rozmaitej barwy; odpowiedź brzmi np.: lubię róże, niezapominajki, fiołki, konwalie, dlatego że mają ładne kolory. Z tych, które wyróżniają jedną tylko barwę szczególną, najczęściej głosów zyskała barwa biała, potem idzie niebieska, fiołkowa, najmniej zaś zwolenniczek ma kolor żółty i czerwony, choć trzeba przyznać, że są to zwolenniczki bardzo gorące. Dowodzi to, że poczucie estetyczne dziewczynki lat 9—16 każe jej lubować się nietyle szczególnymi kolorami, co ich różnorodnością w harmonijnem połączeniu; przytem upodobanie przechyla się wyraźnie na stronę barw delikatniejszych, jak biała i niebieska. Z tem upodobaniem łączy się

inna właściwość estetyki dziecięcej; lubią one kwiaty drobne, skromne, posiadające urok prostoty: stąd wśród motywów znajdujemy skromność i wdzięk (milutkie). *Kształt* dużo rzadziej od barwy bywa przyczyną wyboru, zwraca on uwagę szczególnie w kwiatach mniej zwyczajnych, jak: chryzantemy, storczyki;—stąd na naszej liście znajdujemy obok innych pobudek także *niezwykłość*. Gdy do tych pobudek dodamy jeszcze *ozdobność*, opierając się na postrzeżeniu, że kwiaty przyczyniają się do upiększenia ogrodu, pokoju i t. d., to wyczerpiemy wszystkie względy właściwie estetyczne, które kierowały wyborem kwiatów. W oświetleniu ich poczucie piękna u młodziutkich dziewczątek przedstawia się bardzo korzystnie.

Wiadomo jednak, że upodobania nasze są zjawiskiem psychicznem mniej prostem, niżby się zdawało: oprócz pobudek, tkwiących w samym przedmiocie predylekcyi, ważną rolę odgrywają wytworzone w naszym umyśle *skojarzenia*. Pewien kwiat może nam się podobać dlatego, że stanowi dla nas wspomnienie pewnych okoliczności, wiąże się z innym jakim przedmiotem, a przez to nasuwa nam różne myśli i uczucia — w tym razie skojarzenie to może być bądź wynikiem naszego własnego doświadczenia, bądź skutkiem jakiejś sugestyi. Wiele upodobań dziecięcych powstaje pod wpływem rzeczy słyszanych lub czytanych. Odbija się to i w zebranych odpowiedziach. Dość znaczna część dzieci za powód swego wyboru podaje *znaczenie symboliczne kwiatów*, które poznają one dość wczesnie i opowiadają chętnie, że lubią lilię jako kwiat



niewinności, niezapominajkę jako kwiat pamięci, różę jako królowę kwiatów—niektóre nawet znają głębsze tajniki mowy kwiatowej, np. że konwalia oznacza pokorę, róża—milenie, a ponsowy gwoździk—miłość; widać, że wiadomości tego rodzaju znajdują łatwy dostęp do umysłów młodocianych. Dość często jest także kojarzenie kwiatów z pewną porą roku: fiołki, pierwiosnki, sasanki są często wyróżniane jako kwiaty wiosenne, jako zwiastuny cieplejszej pory po długiej i przykrew zimie; kwiaty znów jesienne czasem bywają lubione z powodu, że trwają dłużej od innych, że rozweselają nas, gdy inne kwiaty powiedną i smutek zalega przyrodę. Stąd i w naszym spisie pobudek mamy: *wczesność kwitnięcia* i *trwałość*. Znalazła się też dziewczynka 12-letnia, która lubi kwiaty, mające *ładne nazwy*; znalazło się parę, których ulubione kwiaty wiążą się z jakimś *wspomnieniem osobistym* np. jedna mówi, że lubi georginie, ponieważ rosną one na grobie jej ojca; w dwóch odpowiedziach wreszcie spostrzegamy to, coby można nazwać *nastrojem*: kwiaty budzą pewne uczucia, myśli, porównania często bardzo dalekie i nieoczekiwane, a może też podsunięte przez czytanie, np.: «Lubię konwalię, bo gdy na nią patrzę, zdaje mi się, że te dzwoneczki dzwonią na wszystkich ludzi, aby kochali się wzajemnie i nie dokuczali sobie. Fiołki tak skromnie wychylają się z trawy, jak wiele ludzi, którzy czynią wiele dobrego, ale nie chwala się i żyją w ukryciu», albo: «Lubię niezapominajkę, bo przypomina, żeby nie zapominać o wielkości Boga».

Na przeciwnym biegunie tych odpowiedzi poetycznych należy postawić zdania, przejęte na wskroś utylitaryzmem, w których za pobudkę upodobania podano wyłącznie *pożytek*: jedna z dziewczynek powiada, że najbardziej lubi kwiaty żyta i pszenicy, bo z nich są kłosa zboża; druga — lubi różę, bo z niej są konfitury; trzecia — najwyżej ceni kwiaty drzew owocowych. Fakt, że takich odpowiedzi było tylko 3 na 316 wszystkich, dowodzi, że ten pogląd na kwiaty jest nader rzadki wśród dziewcząt polskich: kwiaty są dla nich przede wszystkim źródłem przyjemności estetycznej i odgrywają ważną rolę w stopniowym rozwoju poczucia piękna w przyrodzie.

3. *Których kwiatów nie lubisz i dlaczego?* Na to pytanie, przeciwne poprzedniemu, odpowiadało znacznie mniej dzieci, a mianowicie:

9—10-letnich . . .	47
11- „ . . .	30
12- „ . . .	25
13- „ . . .	38
14- „ . . .	17
15—16- „ . . .	8
Razem 165	

Poniższa tablica podaje zestawienie ich odpowiedzi.

TABLICA IV a.  
Kwiaty nielubione.

	9-10 lat	11 l.	12 l.	13 l.	14 l.	15-16 lat	Razem	Procent
1. Lubi wszystkie kwiaty bez wyjątku . . . . .	2	11	5	8	4	2	32	19,3%
2. Pokrzywa . . . . .	5	2	6	5	—	—	18	10,9 „
3. Kąkole. . . . .	6	—	2	7	1	—	16	9,6 „

TABLICA IV b.

	9-10 lat	11 l.	12 l.	13 l.	14 l.	15-16 lat	Razem	Procent
4. Stokrotki } na	4	1	3	3	1	1	13	7,8%
5. Oset . } równi	6	—	3	3	—	1	13	7,8 „
6. Bratki. } na	4	1	2	1	—	2	10	6,0 „
7. Piwonia } równi	1	2	1	5	1	—	10	6,0 „
8. Astry . . . . .	2	1	1	3	1	1	9	5,4 „
9. Tulipan . . . . .	—	3	2	2	—	1	8	4,7 „
10. Bławatek . . . . .	2	2	1	2	—	—	7	4,2 „
11. Nagietki. } na	1	—	1	3	—	1	6	3,6 „
12. Georginia } równi	—	3	1	2	—	—	6	3,6 „
13. Smolinosek . . . . .	—	—	2	1	2	—	5	3,0 „
14. Nieśmiertelnik . . . . .	—	—	—	2	2	1	5	3,0 „
15. Lilia wodna . . . . .	1	—	1	2	1	—	5	3,0 „
16. Fiołek . . . . .	2	2	—	—	—	—	4	2,4 „
17. Narcyzy . . . . .	1	1	—	1	—	1	4	2,4 „
18. Mirt . . . . .	3	—	—	—	—	—	3	1,8 „
19. Dzikie wino } na rów.	1	2	—	—	—	—	3	1,8 „
20. Konwalia. } na rów.	1	2	—	—	—	—	3	1,8 „
21. Niezapominajka . . . . .	—	3	—	—	—	—	3	1,8 „
22. Konopie . . . . .	2	—	—	—	—	—	2	1,2 „
23. Paproć . . . . .	1	1	—	—	—	—	2	1,2 „
24. Rezeda . . . . .	—	—	1	—	—	1	2	1,2 „
25. Kaktus . . . . .	—	1	—	1	—	—	2	1,2 „
26. Powój . . . . .	1	1	—	—	—	—	2	1,2 „
27. Sierotka . . . . .	1	—	—	—	—	—	1	0,6 „
28. Mięta . . . . .	—	—	—	—	—	1	1	0,6 „
29. Psianoga . . . . .	1	—	—	—	—	—	1	0,6 „
30. Rumianek . . . . .	1	—	—	—	—	—	1	0,6 „
31. Maślanka . . . . .	—	—	—	—	—	1	1	0,6 „
32. Begonia . . . . .	—	1	—	—	—	—	1	0,6 „
33. Cebula . . . . .	—	—	1	—	—	—	1	0,6 „
34. Marzanna . . . . .	—	—	—	—	—	1	1	0,6 „
35. Mieczyk . . . . .	—	—	—	—	—	1	1	0,6 „
36. Bez . . . . .	—	—	1	—	—	—	1	0,6 „
37. Róża dzika . . . . .	—	—	—	1	—	—	1	0,6 „
38. Jaskier . . . . .	—	—	—	1	—	—	1	0,6 „
39. Pelargonja . . . . .	—	—	—	1	—	—	1	0,6 „
40. Słonecznik . . . . .	—	—	—	—	1	—	1	0,6 „
41. Lak . . . . .	—	—	—	—	—	1	1	0,6 „
42. Śmierdziuszki . . . . .	—	—	—	—	1	—	1	0,6 „
43. Heliotrop . . . . .	1	—	—	—	—	—	1	0,6 „
44. Złoczenie . . . . .	—	1	—	—	—	—	1	0,6 „
45. Mak . . . . .	—	1	—	—	—	—	1	0,6 „
46. Płomyk . . . . .	—	—	1	—	—	—	1	0,6 „
47. Koniczyna . . . . .	—	—	—	—	1	—	1	0,6 „



Okazuje się stąd, że u pewnej części dzieci zamiłowanie kwiatów jest tak silne, że wprost nie mogą wskazać takich, którychby nie lubiły. Odpowiedź tę dało 19,3% t. j. prawie piąta część pytanych. Do kwiatów najpowszechniej nielubionych należą: pokrzywa, kąkole i oset; pozatem głosy się rozpraszają i często się zdarza, że na liście naszej spotykamy też same kwiaty, które widzieliśmy w poprzednim spisie lubionych. Widać, że w upodobaniach dzieci zachodzą znaczne różnice indywidualne. O powszechności niektórych upodobań świadczy następujące zestawienie dwóch szeregów cyfr.

	Lubi.	Nie lubi.
1. Róża . . . . .	70,8%	0,6%
2. Fiołek . . . . .	41,4 „	3,0 „
3. Konwalia . . . . .	38,2 „	1,8 „
4. Lilia . . . . .	24,6 „	2,4 „
5. Niezapominajki . . . . .	13,9 „	1,8 „
6. Bratki . . . . .	9,8 „	6,0 „
7. Bławatki . . . . .	8,5 „	4,2 „
8. Narcyz . . . . .	7,5 „	2,4 „
9. Bez . . . . .	7,2 „	0,6 „
10. Rezeda . . . . .	6,9 „	1,2 „
11. Stokrotki . . . . .	3,4 „	7,8 „
12. Tulipan . . . . .	2,2 „	4,7 „
13. Kąkole . . . . .	1,5 „	9,6 „
14. Mak . . . . .	1,8 „	0,6 „
15. Heliotrop . . . . .	1,5 „	0,6 „
16. Astry . . . . .	1,2 „	5,4 „
17. Mirt . . . . .	1,2 „	1,8 „
18. Chryzantemy (złocie.) . . . . .	1,2 „	0,6 „
19. Powój . . . . .	0,5 „	1,2 „
20. Georginia . . . . .	0,9 „	3,6 „
20. Kaktus . . . . .	0,6 „	1,2 „
22. Lak . . . . .	0,3 „	0,6 „
23. Koniczyna . . . . .	0,3 „	0,6 „
24. Pionia . . . . .	0,3 „	6,0 „

W tem zestawieniu 24 kwiatów, znajdujących się na obu listach, mamy 14, które większy procent

dzieci wyróżnia jako lubione, niż jako nielubione, oraz 10 takich, co do których zachodzi stosunek odwrotny. Co do kwiatów poszczególnych różnica między dwiema liczbami nie jest jednakową: brak upodobania do róży, fiołka, konwalii, lilii i niezabudki zdarza się tak rzadko w porównaniu z powszechnem wyróżnieniem tych kwiatów przez dzieci, że można to uważać za szczególną idyosynkrazję pewnych tylko osobników. Przeciwnie takie kwiaty, jak: bławatek, bratek, narcyz mają wprawdzie więcej zwolenników, niż przeciwników, ale różnica nie jest tak wydatną, więc raczej możnaby tu zastosować przysłowie *de gustibus non est disputandum*. Stanowczo łaską dzieci nie cieszą się: stokrotki, tulipany, kaskade, astry, georginie, piwonie, które mają bardzo mało zwolenników, a stosunkowo dużo głosów przeciwnych. Nie można tego jednak twierdzić z pewnością o miracie, powoju, laku, konieczynie, bo różnice są tam bardzo małe i mogą świadczyć raczej o obojętności dzieci: bardzo mało zwraca uwagę na te kwiaty. Dla bliższego wyjaśnienia rzeczy rozpatrzemy pobudki, dla których dzieci wyżej wymienionych kwiatów nie lubią.

TABLICA V a.

Przyczyny niechęci do niektórych kwiatów.

	9-10 lat	11 l.	12 l.	13 l.	14 l.	15-16 lat	Razem	Procent
1. Nie podano . . .	5	2	2	2	1	—	12	7,2 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>
2. Nie pachną . . .	9	9	4	9	8	1	40	24,2 „
3. Brzydko pachną	6	8	3	5	2	2	26	15,7 „
4. Niemiłe w dotknięciu (parzy, kłuje i t. p.) . . .	11	2	6	—	1	1	21	12,7 „

TABLICA V b.

	9-10 lat	11 l.	12 l.	13 l.	14 l.	15-16 lat	Razem	Procent
5. Brzydkie . . . . .	5	—	1	7	1	2	16	9,6%
6. Kolor nieładny (żółty). . . . .	1	—	—	3	1	—	5	3,0 „
7. Duże . . . . .	—	1	—	3	1	—	5	3,0 „
8. Są szkodliwe . . .	1	—	1	1	—	—	3	1,8 „
9. Małe . . . . .	1	—	—	—	—	—	1	0,3 „
10. Nietrwale . . . .	1	—	—	—	—	—	1	0,3 „
11. Mają robaki . . .	—	—	1	—	—	—	1	0,3 „
12. Smutne . . . . .	—	—	—	1	—	—	1	0,3 „
13. Znaczenie sym- bolicz. (zazdrość)	—	—	—	1	—	—	1	0,3 „

I tutaj spotykamy pewną ilość dzieci, które nie umiały wytłómaczyć pobudki swej niechęci, lecz liczba ta jest mniejszą, niż dzieci, nie umiejących umotywić swych upodobań. Czyżby istotnie łatwiej było zdać sobie sprawę, dlaczego się pewnych rzeczy nie lubi, niż powiedzieć, dlaczego się inne lubi? Jak wśród pobudek upodobania naczelnym miejscem zajmował miły zapach, tak przyczyną niechęci bywa najczęściej brak zapachu lub zapach niemiły; dzieci nie lubią kwiatów, które nie pachną, lub tych, których woń im się nie podoba. I tutaj przejawiają się wyraźnie różnice indywidualne; gdy niektóre dziewczynki wyróżniały heliotrop z powodu zapachu, trafiały się też odpowiedzi: «Nie lubię heliotropu, bo ma *mdły* zapach». Częstą przyczyną niechęci są też niemiłe doświadczenia, przechowane w pamięci, np. że pokrzywa parzy, oset kłuje, smolinosek pozostawia ślad na nosie, że w niektórych kwiatkach znajdują się robaki i t. p. Mniej dzieci odpowiada poprostu: «nie lubię tych kwiatów, bo są *brzydkie*», przyczem war-



to zauważyć, że ten sąd niekorzystny częściej się stosuje do kwiatów dużych niż małych. O ile mogłam zrozumieć właściwe znaczenie wyrazów, użytych w tym razie, *małe* trzeba czytać *niepokazne*, *duże*—*pospolite*, *pozbawione* wdzięku. Pewna dziewczynka 13-letnia powiada: «Nie lubię astrów, bo wyglądają ordynarnie». Dzieci, które jako przyczynę podawały *brzydki kolor*, stosowały to wyłącznie do *żółtych* kwiatów. Może pewien wpływ na to miało *znaczenie symboliczne*; jedna dziewczynka powiada: «Nie lubię żółtych kwiatów, bo kolor żółty oznacza *zazdrość*.» Z innych motywów mamy *szkodliwość* np. niektóre dzieci nie lubią kąkol, ponieważ słyszały, że one zagłuszają zboże; nietrwałość, przykre wrażenie np. dziewczynka 13-letnia — nie lubi nieśmiertelników, bo są smutne.

4. *Czy kwiaty czują?* Na to pytanie, co do którego otrzymaliśmy 316 odpowiedzi, ogromna większość dzieci, bo 272 czyli 86,4% pytanych odpowiada twierdząco, 37 czyli 21,7% odmawia im czucia, 6 czyli 1,8% mówi «nie wiem», a 1 czyli 0,3% mniema, że «kwiaty czują, ale inaczej niż ludzie». Charakterystyczną różnicę pomiędzy dziećmi młodszymi a starszymi wskazuje następujące zestawienie:

Dzieci 9—10-letnie wszystkie bez wyjątku dają odpowiedzi stanowcze bez żadnych zastrzeżeń: 62 twierdzi, że kwiaty czują, a 25 że nie czują. 11-letnie są również stanowcze, tylko stosunek odpowiedzi twierdzących do przeczących jest inny: 69 przyznaje kwiatom czucie, a tylko 8-ro odmawia. Z 12-letnich 50 mówi, że kwiaty czują: 3, że nie czują; 1 zaś robi zastrzeżenie: kwiaty czują, lecz

inaczej, niż ludzie.» Z 13-letnich 58 utrzymuje, że kwiaty czują, 1, że nie czują, a 4 widocznie są niezdecydowane, bo mówią: «nie wiem». Z 14-letnich 16 mówi, że kwiaty czują, a 2 «nie wiem»; żadne więc stanowczo nie odmawia im czucia. Z 15—16-letnich wszystkie 11 (gdyż tyle tylko dało odpowiedź) twierdzą, że kwiaty czują! Widzimy stąd, że im dzieci są starsze, tem mniej są skłonne do odmawiania czucia roślinom; widoczne, że pojęcie rośliny jako istoty żywej, poznanie licznych podobieństw między roślinami a zwierzętami, podsuwa przypuszczenie jeszcze liczniejszych analogii. Widzimy także, że odpowiedzi niepewne, wahające się, dają dziewczynki lat 12—14, gdy młodsze dzieci są bardzo stanowcze w swych sądach: widocznie ze wzrostem refleksyi idzie w parze dłuższy namysł nad każdą odpowiedzią, waznienie różnych za i przeciw, skąd pierwiastkowo musi wynikać pewne wahanie się; gdy sądy dzieci młodszych są zwykle wynikiem pierwszego wrażenia, często dziełem instynktu, przecucia raczej, niż świadomej rozwagi.

5. *Jakie wrażenie robi na tobie widok kwiatu rzuconego, zniszczonego, zdeptanego?* Na pytanie to, będące dalszem rozwinięciem poprzedniego, otrzymałam ogółem 257 odpowiedzi, których treść przedstawia się, jak następuje: 181 dzieci t. j. 70,4% wszystkich żałuje kwiatów zniszczonych, i oburza się na dzieci, które im krzywdę zrobiły. 10 czyli 3,8% patrzy na nie obojętnie, 52 t. j. 20,2% porównywa los kwiatu do losu człowieka, 8 t. j. 3,1% podnosi, wkłada w wodę i stara się ożywić. Że



większość dzieci żałuje zniszczonych kwiatów, to zdaje się naturalnym wynikiem tego, cośmy widzieli wyżej, że ogromna większość przypisuje im uczucie. Ale przytem uderzyć nas musi bardzo mały procent dzieci, które pragnęłyby biednej roślince dopomódz. Czyżby to miało znaczyć, że w tem rozrzewnieniu się nad kwiatkiem u dzieci miejskich jest więcej sentymentalizmu, poddanego może z zewnątrz, niż szczerzego współczucia dla istoty żywej a cierpiącej? Czasem żal ten ma główną przyczynę w uczuciu estetycznem: dziecku przykro patrzeć na rzecz ładną a zniszczoną; jedna nawet dziewczynka wprost oświadcza, że tylko pięknych kwiatów żałuje, a koło brzydkich przechodzi obojętnie. Znaczna część starszych dziewczynek porównywa los kwiatków do doli człowieka i trzeba przyznać, że niektóre odpowiedzi 13—14-letnich dobrze świadczą nietylko o pewnych zdolnościach literackich, lecz o ich ogólnym rozwoju umysłowym. Na dowód przytaczamy parę wybierając umyślnie możliwie różne typy refleksyi:

a) Czy kwiaty czują? O! czują, czują, bo gdy jesień nastąpi, listki kwiatów żółkną i pochylają się tak, jakby się skarżyły na swą niedolę. Jakie wrażenie robi kwiat złamany, rzucony, zwiędnięty? Robi on wrażenie młodzieńca polskiego, zmuszonego do wyjazdu z kraju, który rzucony tak, jak ten kwiat, umiera zdala od swoich. (Córka kierownika szkoły wiejskiej, uczennica klasy VI szkoły wydziałowej w Bochni).

b) Kwiat złamany robi na mnie wrażenie człowieka ze złamaną ręką albo nogą, zwiędnięty —



człowieka głodnego, rzucony i zdeptany—cierpiącego człowieka. (Uczennica klasy III z pensyi w Warszawie.)

c) Kwiat zwiędnięty, zdeptany robi na mnie wrażenie biednego dziecka sieroty, którem się nikt nie opiekuje. Dziecko to jest *oddane* \*) samemu sobie, nie wie, jak żyć, bo jest małe, nikt się niem nie zajmuje, więc wkrótce zmarnieje i nawet po sobie wspomnień nie zostawi, bo i kogożby zajmowała historia dziecka ulicy? Więc i kwiat tak samo nie może się obronić przeciw temu, kto go zrywa; z początku mu się podoba ten kwiat, a potem rzuci, podepcze go i już po kwiatku. (Uczennica klasy III.)

d) Widok kwiatu złamanego, zdeptanego, odziaływa na mnie, jak widok człowieka pełnego lepszych dążeń i porywów, któremu zdaje się, że mógłby ziemię poruszyć z posad, lecz który zetknięwszy się z brutalną rzeczywistością, ginie w bezczynności. (Uczennica klasy V.)

6. *Czy kwiaty mają jakie podobieństwo do ludzi?* Przytoczone wyżej odpowiedzi świadczą o wyraźnej skłonności dzieci do upatrywania podobieństw między kwiatem a człowiekiem; można więc było z góry przewidzieć, że na pytanie, dotyczące bezpośrednio tego punktu, znaczna część dzieci odpowie twierdząco. W samej rzeczy na pytanie: «czy kwiaty są podobne do ludzi?» odpowiadało 323 dzieci, a z tych 250, t. j. 77,3% znajduje podobieństwo, 47 t. j. 14,5% nie znajduje go wcale,

---

\*) Pisząca chciała powiedzieć «zostawione samemu sobie».

a tylko 3 czyli 0,9% odpowiada «nie wiem». Co do rodzajów upatrzonego podobieństwa, to większość odpowiedzi, bo 185 stoi na gruncie czysto przyrodniczym; twierdzi, że kwiaty są podobne do ludzi, bo oddychają, rosną, przyjmują pożywienie, mają ciało złożone z organów, słowem są istotami żywymi; 13 utrzymuje, że kwiaty mają mowę i mogą się porozumiewać między sobą; 6 widzi podobieństwo w samej postaci zewnętrznej np. mówi, że bratek przypomina twarz człowieka, 7 zwraca uwagę głównie na podobieństwo symboliczne, 1 utrzymuje, że kwiaty mogą odczuwać wzajemną sympatyę do siebie, 1 wychodzi z punktu czysto subiektywnego: «kwiaty są podobne do ludzi, bo są ludzie, których lubię i kwiaty, które lubię». 1 w tem widzi podobieństwo, że kwiaty równie jak ludzie są stworzone przez Boga, a 36 mówi, że kwiaty są podobne, lecz nie wyjaśnia, na czem polega to podobieństwo. Dla ilustracyi przytaczam kilka odpowiedzi bardziej charakterystycznych:

a) Kwiaty są podobne do ludzi, bo oddychają, czują, żyją i umierają tak samo jak ludzie. (Uczennica klasy wstępnej z pensyi w Warszawie.)

b) Mnie się zdaje, że kwiaty mają podobieństwo do ludzi dlatego, że jak człowiek nie może się wszystkiem żywić, boby umarł, to kwiaty tak samo, niektóre nie mogą w innem miejscu rość, tylko w mokrem, inne znowu tylko w suchem. (Dziewczynka lat 11, uczennica klasy II z pensyi w Warszawie.)

c) Kwiaty mają podobieństwo do ludzi np. fioł-

ki, które rosną w trawie ukryte, są podobne do ludzi ukrytych czyli pokornych; tulipan, który rośnie wysoko, podobny do ludzi pysznych. (Dziewczynka lat 13, uczennica klasy II b szkoły wydzielonej w Bochni.)

d) Kwiaty *mówią listkami*, a podobieństwo do ludzi mają takie, że człowiek żyje i kwiat żyje, że człowiek potrzebuje pokarmu i kwiat także. (Dziewczynka lat 12, uczennica klasy II z pensji w Warszawie.)

e) Czy kwiaty mówią? O! tak, lecz nie dla każdego szept ich zrozumiały. Kwiaty śmieją się, szepeczą, płaczą a nawet jęczą. Marzyciel poeta ten je rozumie. Czy widziałaś kiedy, jak kwiaty, zlekka kołysane wiatrem, chylą się zwolna to w prawo, to w lewo, jakby rój dziewic, gną się gwałtownie w nagłym rozpaczny napadzie, i słychać cichy jęk ich i łkanie; spieczone słońca gorącym promieniem, stuliwszy listki i spuściwszy głowy, zdają się prosić: «my takie zmęczone, miej litość, o słońko! ochłody», a gdy wieczorna rosa opada na ziemię, rozchylają listki, podnoszą główki, zdają się wspinać i pić, pić chciwie ożywczy ten napój. (Uczennica klasy IV z pensji w Warszawie.)

7. *Czy chciałaś kiedy być kwiatem lub podobną do kwiatu?* Pytanie to zadano tylko 167 dzieciom; z tych 78 dało odpowiedź twierdzącą, 60 przeczącą, a 29 nie dało żadnej. Ciekawe są głównie motywy, które podawały dzieci na usprawiedliwienie swej chęci. I tak z pośród 78, które chciałyby zostać kwiatkami: 3 dziewczynki uwa-



żają, że kwiatek jest szczęśliwy, bo ciągle przebywa na świeżem powietrzu, — w słowach ich przebija zwykła dzieciom miejskim tęsknota za wsią i swobodą; 12 chciałyby być kwiatem, ponieważ kwiat pachnie; 18, ponieważ kwiat jest piękny; 1 chciałyby być lilią, ponieważ lilia jest miłą Matce Boskiej, i 2 chciałyby być skromne i niewinne jak kwiaty; 3 chciałyby być lubione i chwalone, a kwiaty ludzie lubią, 1 przypuszcza, że kwiaty są szczęśliwe, a 1 chce być pożyteczną, jak róża, bo z róży robią konfitury. Wogóle odpowiedzi te nie dowodzą zbyt głębokiego namysłu; są jednak wyjątki, wyróżniające się dodatnio i niepozabawione nawet pewnej poezji np. «O! chciałybym być kwiatem, gdyż promienie jutrzeńki kapąłyby się w rosie i ozłacałyby moje sukienki — pisze dziewczynka 13-letnia, uczennica szkoły wydziałowej w Bochni. Inna zaś już 15-letnia mówi: «Pamiętam, jak nieraz w dzieciństwie pod jakimś smutnem wrażeniem marzyłam, by się w kwiatek zamienić. I myślałam, że pod tą postacią będę zawsze szczęśliwa, wolna od cierpień. I pragnęłam być różą, by posiadać taką piękność, jak ona, i chciałam być gwoździkiem, by umieć kochać, a znowu być niezapominajką, żeby być jak ona przez wszystkich kochaną. Lecz wszystkie te pragnienia kończyły się zawsze jednym, by móc być fiołkiem. On w moich oczach był czemś, czem każdy człowiek doskonały być powinien: posiadać zalety, a nie wiedzieć o nich.»

Dzieci, które dały odpowiedź przeczącą, nie posiadają tych skłonności marzycielskich, które wi-

dzimy w przytoczonych wyżej urywkach, lecz zato więcej poczucia rzeczywistych warunków życia. Wśród motywów, wyjaśniających, dlaczego nie chcą być kwiatami, znajdujemy: w 12-tu oppowiedziach uwagę, że kwiat w każdej chwili może być zerwany, przez co traci życie; w 2-u, że kwiat usycha, 4 wręcz nie chcą myśleć o rzeczach niemożliwych, mówiąc: «nie chcę być kwiatem, kiedy mnie Bóg stworzył człowiekiem»; 1 nie chce być kwiatem, gdyż nie miałaby swobody ruchu, a 2 sądzą, że kwiaty są nieużyteczne, człowiek zaś bliźnim może przynieść pożytek. Wogóle widać w tych odpowiedziach zadowolenie z życia, silny instynkt samozachowawczy t. j. cechy właściwe wszystkim dzieciom normalnym.

8. *Czy siałas kiedy kwiaty lub pielęgnowałaś je? Czy lubisz zbierać nasionka?* Jakkolwiek pielęgnowanie roślin mniej jest dostępne dla dzieci miejskich niż wiejskich, niektóre dziewczynki chętnie się do niego biorą, bądźto urządzając ogródki na letniem mieszkaniu, bądź sadząc ziarenka w doniczkach,—dużo jest jednak takich, którym zajęcie to jest obcem zupełnie. Na pytanie powyższe odpowiadało 333, i okazało się, że 197 czyli 52,1<sup>0</sup>/<sub>0</sub> zajmowało się pielęgnowaniem roślin, 123 czyli 36,9<sup>0</sup>/<sub>0</sub> nie robiło tego nigdy, 13 zaś odpowiedzi t. j. 3,9<sup>0</sup>/<sub>0</sub> nie daje jasnego pojęcia o doświadczeniu dziecka w tym kierunku. Z pośród 197, które same siały roślinki, tylko 76 lubi zbierać nasiona, dla 121 nie sprawia to żadnej przyjemności, niektóre zaś powiadają z pewną dumą: «nasiona kupiłam». Zdaje się to pochodzić stąd, że

dzieci miejskie zajmują się roślinami dorywczo, nie mogą więc nabrać istotnego zamiłowania do tej pracy, ani wytrwałości; niektóre zrażają się łatwo i mówią z żalem: «siałam kwiaty, ale mi się nigdy nie udały». Słowem dużo jest jeszcze do zrobienia w tym kierunku, aby zamiłowanie do pielęgnowania roślin wzmocnić i rozpowszechnić. To pewne, że wiele dzieci miejskich miałoby ochotę zajmować się kwiatami, lecz stają temu na przeszkodzie warunki ich życia. Jedna mała warszawianka, 13-letnia uczennica klasy II, mówi z pewnością goryczą: «Kwiatów nie pielęgnowałam, bo zawsze mieszkam w Warszawie. Czy lubię zbierać nasiona? gdzie? skąd, proszę pani? czy z warszawskich kamieni lub asfaltu? Są co prawda domy, w których szczęśliwe dzieci mają ogródki, ale takich jest mało i ja do nich nie należę!»

9. *Czy bawisz się kwiatami? co robisz z kwiatów?*  
Na to pytanie, równie jak na poprzednie odpowiadało 333 dzieci w następującym stosunku co do wieku:

9—10-letnich . . .	87
11- „ . . .	77
12- „ . . .	60
13- „ . . .	63
14- „ . . .	34
15—16- „ . . .	12

Odpowiedzi te są bardzo ciekawe pod względem psychologicznym. Z ogólnej liczby ogromna większość, bo 272 t. j. 81,6% bawiło się kwiatami, 48 t. j. 14,4% nie bawi się nimi nigdy, a 13 czyli 3,9% daje odpowiedź niejasną. Rodzaje zabaw wskaże poniższa tablica.



TABLICA VI.  
Co dzieci robią z kwiatów?

	9-10 lat	11 l.	12 l.	13 l.	14 l.	15-16 lat	Razem
1. Robi bukiety. . .	23	44	37	26	13	5	148
2. Robi wieńce. . .	40	42	25	24	8	4	143
3. Zasusza kwiaty lub robi zielnik	5	2	11	1	3	1	23
4. Stroi ołtarze, krzyże, obrazy . .	1	2	3	2	—	—	8
5. Wącha . . . . .	3	—	2	1	—	—	6
6. Przypina sobie . .	1	—	1	4	—	—	6
7. Robi kapelusze i i bransolety dla lalek . . . . .	—	3	2	—	—	—	5
8. Obskubuje listki	2	—	—	—	—	1	3
9. Ubiera mieszka- nie . . . . .	—	—	—	1	1	1	3
10. Robi koszyki i zakładki do ksią- żek . . . . .	—	—	1	1	—	—	2
11. Robi lalki (pan- ny) z kwiatów . .	1	—	—	—	—	—	1
12. Odrysuje kwiaty. . . . .	—	1	—	—	—	—	1
13. Mówi do kwia- tów jak do ludzi	—	1	—	—	—	—	1
14. Ubiera sukienkę lalki . . . . .	—	1	—	—	—	—	1
15. Nakleja kwiaty zasuszone . . . .	—	—	—	1	—	—	1
16. Używa jako przy- borów do zabawy	—	—	—	1	—	—	1
17. Probuje robić perfumy . . . . .	—	—	—	—	—	1	1
18. Wróży sobie z kwiatów . . . .	—	—	—	—	—	1	1

Widzimy z tego wykazu, że do najpowszechniej-  
szych rozrywek należy układanie bukietów i wian-  
ków, po za tem głosy rozpraszają się bardzo i  
snać rodzaj zajęcia zależy od usposobienia dziew-

czynki np. poważniejsze natury lubią kwiaty zasuszać, albo rysować, małe strojnisię ubierają w nie siebie, lub lalki, pobożne stroją ołtarze, gosposie o popędach artystycznych zdobią mieszkanie, a trochę sentymentalne przepowiadają sobie przyszłość: «Wróżyłam sobie z kwiatów, czy pewna osoba mnie lubi — opowiada naiwnie osoba 15-letnia. Do ciekawszych odpowiedzi należą wspomnienia z wcześniejszego dzieciństwa, przytoczone przez dziewczynkę 13-letnią: «Mając lat 7, bawiłam się z innymi dziećmi w pannę młodą, przypinając welony z wijących się roślin. Kiedym miała lat 5, bawiłam się w kompanię do Częstochowy. Do tej zabawy używaliśmy liści paproci, które miały oznaczać palmy.»

Należy się też słówko dzieciom, które nie bawią się kwiatami. Wśród nich trzeba wyróżnić dwa odrębne typy: z jednej strony dzieci wogóle obojętne dla roślin lub skutkiem warunków życiowych pozbawione bezpośredniego zetknięcia z przyrodą; z drugiej strony dzieci bardzo wrażliwe, które nie chcą się bawić kwiatami, aby im krzywdy nie robić. Jedna dziewczynka mówi, że nie tylko sama się nie bawi kwiatami, lecz nie może patrzeć na kwiaty na drucikach. Wiele innych robi zastrzeżenie: «bawię się, lecz tak, aby kwiatkom krzywdy nie zrobić».

10. *Czy słyszałaś jakie powiedzenie o kwiatkach?* Zdaje się, że to pytanie nie jest dość jasno sformułowane dla dzieci, a nie każdy ze zbierających dane zadał sobie trud wytłómaczenia dzieciom, o co chodzi, skutkiem czego wiele odpowiedzi

trzeba było usunąć, jako niewłaściwe. Wybieram tylko te, które zawierają: 1) wierzenia zabobonne, przywiązane do kwiatów, 2) legendy i podania o kwiatkach. Do najpospolitszych należy wiara, że dotknąć oka mleczem, to oczy bołą. Wzmiankę o tem znajdujemy w 20-u odpowiedziach dzieci różnego wieku, a tylko jeden chłopiec 10-letni \*) dodaje, że w to nie wierzy. Z innych wierzeń znajdujemy następujące:

1) Białe kwiaty przynoszą szczęście. 2) Gdy się rozchodnikiem okadzi, to chory wyzdrowieje. 3) Jeżeli ktoś ma jaką krostkę i potrze kaktusem, to krostka zginie. 4) Czterolistna koniczyna przynosi szczęście. 5) Bez pięciolistny przynosi szczęście. 6) Jak padnie proszek żółty z żabiego oczka do oka, to się widzi wszystkie skarby świata. 7) Jeżeli się komu śni bukiet kwiatów, to oznacza śmierć w rodzinie.

Jeżeli wierzenia tego rodzaju znajdujemy przeważnie w odpowiedziach dzieci młodszych, które je słyszały od rodziców, albo też od innych dzieci, to na wyobraźnię starszych dziewczynek działają głównie legendy i podania, bądźto słyszane z ust ludu, bądź czytane w książkach, bądź poczerpnięte z mitologii. I w naszym materiale mamy spory zasób ładnych opowieści:

O *szarotce* opowiadają dwie dziewczynki: 11-letnia i 14-letnia. Pierwsza mówi: «Była jedna biedna dziewczynka sierotka, nie miała ani ojca, ani matki, nie miała też żadnego schronienia i błą-

\*) Jak wspomniałam, 5 odpowiedzi pochodziło od chłopców.



kała się po górach, prosząc Boga, by jej pozwolił już umrzeć i złączyć się z rodzicami. Wtedy Bóg wysłuchał ją i zamienił w kwiatek, a duszyczkę jej wziął do nieba i stąd powstała szarotka.» Druga zaś opowiada legendę tatrzańską: «Gdy się narodził Zbawiciel świata, Anioł Pański zwiastował także i góralom tę radosną nowinę, a potem wziawszy jednego z nich, zaprowadził go do szopki betlejemskiej. W tej chwili właśnie nadjechali trzej Królowie ze Wschodu, więc go puścić do Dzieciny nie chcieli. Lecz on koniecznie chciał się tam dostać z mędrkami, pamiętając słowa anioła: «Ubdzy, was to spotkało, witać Go przed bogaczami.» Więc wsparł się na sękatym kijku i przeskoczył przed głowami zebranych ludów. Z bojaźnią wielką i podziwem patrzyli wszyscy na dzielnego górala, który, ukląkłszy pokornie u nóżek Dzieciątka, składał pokłon od wszystkich Podhalan. Każdy z królów chciał go wziąć do siebie, obiecując dużo złota i skarbów. Dzielny nasz góral odmówił, bo on nad złoto i chwałę ukochał kraj swój rodzinny, te góry, w których się wychował. Matce Boskiej podobał się ten góral z Podhala, więc dała mu rąbek pieluszki Dzieciny, rozkazując, żeby, gdy wróci do Tatr, poszarpaną szmatkę rzucił na wiatr między skały. Tak się też stało; gdy góral wypełnił rozkaz Bogarodzicy, a wiatr rozniósł po skałach białe nitki, wszędzie naokoło wyrosły piękne kwiatki, które ludzie nazwali szarotkami.»

O słoneczniku pisze dziewczynka 12-letnia. «Żył w jednej wiosce pewien chłopczyk, który mówił, że wszystkich ludzi bardzo kocha. Niedaleko wioski

był las, a w tym lesie mieszkali zbójcy i oni \*) okradli wioskę, w której mieszkał chłopczyk; więc ludzie pytali się go, czy kocha tych złodziei, którzy okradają jego wioskę. On mówi, że kocha tych złodziei i w nocy wyszedł ze swojej chaty i poszedł do zbójców, bo chciał im powiedzieć, że ich bardzo kocha i chciał ich poprosić, żeby nie okradali jego wioski. Ale w drodze zobaczył go jeden ze zbójców i zabił. Anioł zaniósł jego ciało do jednego z ogrodów, zakopał w ziemię i posadził słonecznik, dlatego że słoneczniki zwracają swoje głowy ku słońcu, bo bardzo słońce kochają, a ten chłopczyk bardzo kochał ludzi.»

Ogólnie znane podanie o paproci, która zakwita w wigilię św. Jana, a kwiat jej ma dawać szczęście temu, kto go znajdzie, przytaczają 4 dziewczynki w wieku lat 12—14.

O niezapominajce czytamy też w 4-ch odpowiedziach, ale w każdej nieco inaczej. Dziewczynka 12-letnia mówi: «Kiedy Anioł święty nadawał wszystkim kwiatom imiona, pewien kwiatek zapomniał swojego, więc Anioł powiedział mu, że będzie za to nazywać się «niezapominajką». Inna dziewczynka już 14-letnia, utrzymuje znów, że «PanBóg, dając kwiatom imiona, zapomniał o tych kwiatkach i przypomniał sobie dopiero na końcu, więc dał jej imię «niezapominajka».

O lilii pisze dziewczynka 12-letnia: «Raz był biedny sierota garbusek, który wszystkich witał słowem «Zdrowaś Marya», a kiedy umarł, wyrosły

\*) Styl dziecka pozostawiam bez zmiany.



na grobie jego jakieś nieznanne pierwej kwiaty, a były to lilie, a w każdym kielichu było wyryte «Zdrowaś Marya».

O tak powszechnie lubionej konwalii mówią 2 dziewczynki: 13-letnia i 14-letnia. Piewsza pisze: «Pewna dobra dziewczynka była bardzo chora. Wkrótce też aniołki zabrały ją od matki do nieba. Tam było jej bardzo dobrze, ale gdy aniołki ją spytały, czy jej nie żal jej matki, chaty, pól, łąk, zaczęła płakać drobnymi łzami. Gdzie padła jej łza, tam wyrastała prześliczna biała konwalia.» Druga zaś mówi, że konwalia dawniej «rosła na polu pomiędzy trawą i chwastem. Pan Bóg zlitował się nad nią i pozwolił jej nóżki wyciągnąć z ziemi i pójść do ogrodu i tam rośnie już zawsze.» Jedna dziewczynka 14-letnia przytacza też podanie o bratkach, dodając, że słyszała je, będąc małą: «Było sobie dwóch kochających się wzajemnie braci. Mieli bardzo złą macochę, która miała dwoje dzieci. Ze złości zabiła swych pasierbów i dlatego dwa górne listki bratków są zwykle czarne, bo oznaczają zabitych pasierbów, a trzy ostatnie, będące innego koloru—macochę i jej dzieci.» Wreszcie dwie dziewczynki pisząc o narcyzie, przytaczają podanie z mitologii greckiej o owym królewiczu Narcyzie, który wpatrywał się z lubością w obraz swój, odbity w wodzie, i za to został zamieniony w kwiat.

Na tem kończę zestawienie odpowiedzi dzieci, a mówiąc właściwiej dziewcząt miejskich. Wprawdzie część ich znaczna odpowiadała na jedno jeszcze pytanie, a mianowicie: skąd się biorą kwia-



ty?—ale odpowiedzi te bardziej lub mniej obszerne po większej części trafne, są tylko powtórzeniem tego, czego się dzieci uczyły w szkole, nie mają więc takiego znaczenia dla psychologii, jak poglądy tych dzieci, które nie uczyły się jeszcze botaniki i nie słuchały pogadanek o roślinach, lecz bezpośrednio stykały się z przyrodą i na podstawie własnych postrzeżeń wytwarzały sobie pojęcia o jej zjawiskach.

## ZAKOŃCZENIE.

---

Ktokolwiek przebiegł uważnie treść naszych dwóch artykułów, temu niewątpliwie snuło się już w ciągu czytania niejedno porównanie dzieci miejskich i wiejskich, a jak się w danym razie stało przypadkowo, dzieci rodziców mało oświeconych i dzieci ze sfery inteligentnej. Odpowiedzi pierwszych to postrzeżenia umysłów prostych, pozostawionych sobie, pozbawionych kształcącego wpływu wykładów i książek przyrodniczych, ale mogących czytać swobodnie w zawsze otwartej księdze przyrody. Odpowiedzi drugich to często wynik sztucznych warunków życia, które w umyśle dziecka miejskiego wytwarza dziwną mieszaninę wiedzy i nieświadomości: mało ono widziało własnymi oczyma, lecz dużo nieraz słyszało i czytało; może nie rozróżniać w polu żyta i pszenicy, nie znać kwiatów koniczyzny, rumianku lub innych równie pespolitych roślin, ale zadziwi nas znajomością całej litanii roślin cudzoziemskich i licznymi dowodzeniami na temat podobieństwa między kwiatem a człowiekiem. A przecież pomimo te wszystkie różnice, wynikające z odmiennych warunków wychowania i oto-

ezenia, uderzy nas nieraz w odpowiedziach dzieci wiejskich i miejskich podobieństwo bardzo wydajne, wskazujące, że są pewne instynkty i popędy wspólne wszystkim dzieciom, a do takich należy właśnie powszechne upodobanie do roślin kwitnących. Sądzę, że dobrze będzie na zakończenie zestawić wszystkie te podobieństwa i różnice, aby na ich podstawie wysnuć pewne wnioski ogólne.

1. Dzieci wiejskie wymieniają 85 nazw kwiatów, miejskie zaś 132. Czyżby to znaczyło, iż dzieci miejskie lepiej znały świat roślinny? Bynajmniej, widziały one może więcej kwiatów, hodowanych w doniczkach, przyglądały się przez szybę kwiatom, sprzedawanym w sklepach ogrodniczych, gdy wiejskie widziały kwiaty, rosące swobodnie w polu, na łące i w lesie. To też przy porównaniu spisu wymienionych roślin znajdziemy na liście kwiatów, znanych dzieciom wiejskim, następujące nazwy obce małym mieszczuchom: wojcieszki, kokoszki, kmiecie, koniki (trojeść), bałuchy, gwiazdka, rozmaryn, dzbanuszki, śláz, cyprys, chodaczki, ruta, koralina, cynelia, kulki, mróz, zimorodki, lubczyk, Boże drzewko, Boża krewka, bylica, maronka, szaflwia, kokociele, betonia, bukszpan, lobelia, aksamitki. Wśród wymienionych przez dzieci miejskie zaś znajdziemy wiele roślin ogrodowych, doniczkowych i zagranicznych, które są zupełnie obce dzieciom wiejskim lub może bywają inaczej przez nie nazywane. Jeżeli jednak porównanie ograniczymy do 10 roślin najbardziej znanych to znajdziemy:



A. Na liście kwiatów wymienionych pr. dzieci wiejskie:

1. Różę.
2. Fiołek.
3. Bratek.
4. Georginię.
5. Stokrotkę.
6. Lilię.
7. Piwonię.
8. Gwóźdźnik.
9. Bławatek.
10. Krokus.

B. Na liście kwiatów wymienionych pr. dzieci miejskie:

1. Różę.
2. Fiołek.
3. Bławatek.
4. Konwalię.
5. Gwóźdźnik.
6. Bratek.
7. Lilię.
8. Niezapominajki.
9. Tulipan.
10. Narcyz.

Widzimy stąd, że 6 kwiatów (róża, fiołek, bratek, lilia, gwóźdźnik i bławatek) należy do najbardziej znanych zarówno dzieciom miejskim, jak wiejskim — snąć są to kwiaty, które najlepiej wszystkim utkwili w pamięci.

2. Gust dzieci wiejskich i miejskich przedstawia również duże podobieństwo, gdy zestawimy 10 najbardziej lubionych kwiatów. Okaze się, że:

A. Dzieci wiejskie lubią najbardziej:

1. Różę
2. Fiołek.
3. Bratki.
4. Georginię.
5. Lilię.
6. Piwonię.
7. Gwóźdźniki.
8. Stokrotki.
9. Krokus.
10. Bławatki.

B. Dzieci miejskie lubią najbardziej:

1. Różę.
2. Fiołek.
3. Konwalię.
4. Lilię.
5. Gwóźdźnik.
6. Niezapominajki.
7. Bratki.
8. Bławatki.
9. Narcyz.
10. Bez.

Znajdziemy znów 6 kwiatów jednakowych, a mianowicie tych samych, które zanotowaliśmy poprze-

dnio jako najbardziej znane dzieciom wiejskim i miejskim. Co zaś do innych kwiatów, to można by zauważyć wśród dzieci wiejskich większe upodobanie do kwiatów dużych o jaskrawych barwach, jak georgia i piwonia, a wśród dziewczynek, wychowanych w mieście, do drobnych, delikatnych kwiatuśzków, jak: konwalia, niezabudka, bez. Za pobudkę wyboru jednak większość dzieci zarówno wiejskich, jak miejskich, podaje miły zapach, na drugim miejscu stoi piękność wogóle lub piękna barwa, przyczem dzieci wiejskie mają większą predylekcyę do koloru czerwonego, a miejskie do białego i błękitnego. Pomimo wszystkie różnice widzimy tu stopniowy rozwój upodobania w kwiatach: naprzód dzieci są wrażliwe na zapach, potem na barwy, później budzi się w nich poczucie estetyczne i kwiaty są pierwszym zrozumiałym dla nich objawem piękna w przyrodzie; na ich upodobania późniejsze wpływają też pewne skojarzenia (wspomnienia osobiste), z których jednak tylko bardziej rozwinięte dzieci miejskie zdają sobie sprawę. Podobnież zarówno dzieci wiejskie, jak miejskie nie lubią tylko tych kwiatów, które mają zapach niemiły lub są brzydkie. Równie też wśród dzieci wiejskich, jak i miejskich zdarzają się osobniki o mało rozbudzonym zmyśle estetycznym, które na kwiaty zapatrują się wyłącznie ze stanowiska utylitarne: lubią tylko rośliny pożyteczne; umysłów takich jest jednak stosunkowo bardzo mało.

3. Zarówno wśród dzieci miejskich jak wiejskich większość twierdzi, że kwiaty czują; rzeczą jest cha-

rakterystyczną, że odpowiedzi przeciwne częściej trafiały się wśród młodszych, niż wśród starszych. Większość też dzieci żałuje kwiatów zniszczonych, oburza się na tych, którzy je zniszczyli, a niektóre chciałyby biednej roślince pomódz, przywrócić ją do życia. W odpowiedziach tych przejawia się pewien dobry popęd który wychowanie powinno by wyzyskać nie tylko dla stłumienia dość częstej w dzieciach skłonności do bezmyślnego niszczenia, lecz wogóle do złagodzenia obyczajów, dla powołania do życia uczuć delikatniejszych.

4. Podobieństwo między kwiatami a ludźmi u-  
patrują częściej dzieci starsze, niż młodsze; widocznie wykrycie tej analogii wymaga większej zdolności do refleksyi, przytem prócz własnych postrzeżeń oddziaływa tu niewątpliwie nauka szkolna i czytanie.

5. W bardziej charakterystycznych odpowiedziach na pytanie: czy pragnąłbyś być kwiatem? przebija właściwe dzieciom zamiłowanie słońca, powietrza, swobody. Widzieliśmy, że niektóre dzieci zazdroszczą kwiatkom, że są ciągle na powietrzu; widzieliśmy też, że niektóre dlatego tylko nie chciałyby być kwiatkami, że nie mogłyby biegać. Odpowiedzi dzieci miejskich są nieraz poetyczniejsze, dlatego że podyktowała je tęsknota za tem, co dzieci wiejskie już posiadają, lecz może nie umieją ocenić. Najsilniej taka tęsknota odzywa się u tych dzieci, które pierwsze swe lata spędziły na wsi, a potem przyjechały do miasta dla kształcenia się: szare mury miejskie, twarde ławki szkolne przygniatają je poprostu. Słowem wychowawca ma



tu wskazówkę, że chcąc i w mieście działwę uczynić szczęśliwą, trzeba jej dać trochę zieleni, kwiatków i dużo miejsca do swobodnej ruchliwej zabawy.

6. Pielęgnować rośliny i zbierać nasionka lubi większa część dzieci zarówno na wsi, jak w mieście; tylko że popęd ten nie jest jeszcze dostatecznie popierany w wychowaniu domowem i szkolnem, a stąd tak szybko u niektórych dzieci przechodzi, gdy brak wytrwałości zdaje się być bardzo ogólną wadą wszystkich dzieci polskich. Możeby właśnie wprowadzenie zajęć ogrodniczych do programu ich wychowania wpłynęło korzystnie na tę stronę charakteru.

7. Kwiatów często dzieci używają do zabawy. Spis tych zabaw jest wbrew przewidywaniu obszerniejszy u dzieci miejskich, może dlatego, że te dłużej bawić się mogą, gdy dzieci wiejskie bardzo wczesnie brać się muszą do pracy. Niektóre jednak upodobania są wspólne wszystkim dzieciom np. plecenie wieńców, układanie bukietów, strojenie się w kwiaty; inne np. zbieranie zielnika są tylko właściwością dzieci ze sfery inteligentnej mniej więcej od 12 roku życia. Opowiadań o kwiatach również więcej znają dzieci miejskie, a to dlatego że więcej czytają, gdy dzieci wiejskie poprzestać muszą na tem, co słyszały. Widać jednak, że opowiadania te silnie działają na ich wyobraźnię, gdyż powtarzają je bardzo chętnie nawet po wielu latach, jak np. owa dziewczynka 14-letnia, która przytacza bajkę słyszaną od swej niańki.